Nr. 6. Kraków, Niedziela 8 Stycznia 1888. Rocznik VII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) ulica Floryańska Nr. 49. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, o wczesne nadsyłanie przedpłaty dla uregulowania nakładu.

Prenumerata wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, ulica Floryańska Nr. 49, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. K. Hessa, Rynek główny.

Bracia Lerche, komedya w 3 aktach A. Asnyka, bardzo gustowne wydanie na pięknym welinowym papierze — jest do nabycia w Adm. *N. Reformy* po cenie **75** cnt., z opłatą pocztową **80** cnt.

Szanowni Prenumeratorowie naszego pisma otrzymać mogą na żądanie po zniżonej cenie 40 ct. w miejscu, a 50 cnt. z przesyłką pocztową — **Kalendarz „Kuryera Lwowskiego“.**

Rok 1887.

IV.

W Galicyi życie polityczne we wszelkich objawach nie wiele różniło się w roku ubiegłym od życia w latach dawniejszych. Prawno-polityczny stosunek kraju do Austryi na teraz ustalony, wywiera też stale jednostajny skutek na polityczne życie w Galicyi, t. j., że Rada państwa absorbując większą część czasu, który może być poświęcony pracy parlamentarnej, zostawia zbyt mało i do tego wcale niedogodnego czasu na sejmowe roztrząsanie i załatwianie spraw krajowych. Stąd też wynika, że sesye sejmowe coroczne są krótkie i przerywane, że prace ich bywają często jałowe lub pobieżne, że rozwój kraju, o ile zależy od ustawodawstwa krajowego, jest bardzo powolny.

Podobnie jak w roku bieżącym i w roku minionym Sejm krajowy zwołany był przy końcu roku i po długiej przerwie świątecznej zakończył swą krótką sesyę w styczniu, uchwaliwszy z konieczności najpierw prowizoryum budżetowe, a następnie dodatkowo budżet właściwy nie pod jednym względem z braku czasu szybko i pobieżnie. — Ustawa o prowizorycznym budżecie na rok bieżący, która zapadła na posiedzeniu sejmowem dnia 22 grudnia 1886 roku, została sankcyonowaną postanowieniem cesarskiem z dnia 21 stycznia 1887 r., ogłoszonem odezwą namiestnictwa z dnia 31 stycznia, a zatem faktycznie obowiązywała wstecz o cały jeden miesiąc. Ustawa budżetowa zaś, uchwalona dnia 25 stycznia 1887 r., ustanawiająca 31 cent. od każdego złr. od podatków bezpośrednich, otrzymała sankcyę najwyższem postanowieniem z dnia 16 marca, ogłoszonem odezwą z dnia 24 t. m.

Ustawa o dodatkach podatkowych dla funduszu indemnizacyjnego została sankcyonowana postanowieniem najwyższem z dnia 10 kwietnia, ogłoszonem dnia 20 b. m., skutkiem tego dawniejsza ustawa obowiązywała jeszcze o cztery miesiące dłużej, niż była powinna.

Sam stosunek kraju co do ciężaru indemnizacyjnego pozostał wobec państwa ten sam; spór o wzajemne zobowiązania kraju i państwa, przez władzę państwową podtrzymywany, dotąd jeszcze prawnie nie jest załatwiony i skutkiem tego Sejm uchwalając jeszcze ciągle dodatki na ten fundusz pozostawia administracyę jego w rękach rządowych i wypiera się wszelkiej odpowiedzialności za możliwe skutki.

Ta nieszczęśliwa sprawa indemnizacyjna była na przeszłorocznym Sejmie poruszoną przez wniosek p. Alfreda Potockiego i 26 towarzyszy z prawicy w formie proponowanej rezolucyi, wzywającej rząd, aby „jak najrychlej“ przeprowadził ugodę, zawartą jednostronnie przez Sejm jeszcze w roku 1882 na żądanie ministerstwa. Ta rzekoma ugoda, przyjęta na wniosek rządu jedynie dlatego, iż wyszła z propozycyi ministra skarbu — rodaka, nakłada na kraj większe ciężary w kwocie półmilionowej. Druga strona kontraktująca równorzędna — t. j. Rada państwa, nie przyjęła tej ugody; jest ona zatem jeszcze nieprzeprowadzoną, a więc nieobowiązującą. Krajowi nie zależało, ani zależy na tem, aby stała się „jak najrychlej“ obowiązującą, dlatego wszystkie stronnictwa stanęły wobec wniosku p. Potockiego albo obojętnie, albo nieprzychylnie. Rzecz poszła do komisyi budżetowej, skąd później wróciła i została nawet z małemi zmianami uchwaloną. Odtąd rok upływa i rzecz stoi dotąd na stanowisku dawnem.

Ważnym przedmiotem zajęcia Sejmu na sesyi przeszłorocznej była — jak jest i teraz — reforma ustroju gminnego. Wszystkie stronnictwa uznawały i uznają, że dotychczasowy ustrój gmin, że obowiązująca ustawa gminna jest wadliwą. Różni różne przytaczają tego przyczyny — i dlatego też różne są projekta do zmian i reform.

Wadliwość ta pochodzi stąd, że pierwotnie z osad chłopskich utworzono samoistne ciała administracyjne z tak obszernym zakresem działania, że mu nawet gminy miast średniej wielkości nie są w stanie podołać; a równocześnie utworzono z obszarów dworskich samoistne dziwolągi, które co do praw są prawie równorzędne z gminami ale nie co do obowiązków i ciężarów.

Już dawniej pojawiały się różne projekta do usunięcia tych anomalnych stosunków, a przynajmniej do złagodzenia szkodliwych skutków dotychczasowego ustroju — i wprowadzono w wykonanie różne ustawy o nadzorach i kontroli nad administracyą gminną. Jednak to nie wykorzeniło złego, które tkwi w pierwotnym organizmie.

Skutkiem tego na przeszłorocznem Sejmie pojawiły się z różnych obozów politycznych trzy wnioski, zmierzające do reformy, reprezentowane przez wnioskodawców pp. Fruchtmanna, Wasilewskiego i Rozwadowskiego.

Wszystkie te wnioski ostatecznie doprowadziły do tego, iż Sejm polecił Wydziałowi krajowemu wypracować i przedłożyć Sejmowi na najbliższej sesyi projekt do reformy ustawy gminnej.

Wydział krajowy wywiązując się z tego polecenia, przedłożył na bieżącej sesyi projekt o innej organizacyi zwierzchności gminnej w miastach. Atoli projekt ten ani z powodu przyznawanej zbyt wielkiej władzy magistratom, ani z powodu pomijania gmin wiejskich, których ustrój potrzebuje najpilniejszej a gruntownej reformy, nie mógł wywołać zadowolenia. Przez to niezręczne postępowanie, wyglądające na omijanie głównej rzeczy, cała sprawa zdaje się pójdzie znowu w odwłokę.

Równie szkolnictwo ludowe było przedmiotem głębszych roztrząsań i uchwał bardzo ważnych. Po długich badaniach komisyjnych Sejm uchwalił ustawę o powiększeniu stopniowem nadzorów szkolnych tak, aby każdy powiat polityczny był z czasem osobnym okręgiem szkolnym, oraz rezolucyę o stabilizacyi inspektorów okręgowych. Ustawa powyższa zaczęła po części wchodzić w wykonanie w chwili, kiedy Sejm na obecnej kadencyi 1887/88 zabierał się już do ponowienia uchwały przeszłorocznej, ale uchwalił inne ustawy, szczególnie o prawach nauczycieli.

Do spraw szkolnych, któremi się Sejm przeszły zajmował, należy zasadnicza uchwała reorganizacyi i przemiany szkół wydziałowych w szkoły zawodowe. Szczegółowe wykonanie tej zasadniczej uchwały zależy od postanowień sesyi obecnej.

Bardzo ważną sprawą na tem polu był wniosek o zaprowadzenie gimnazyum ruskiego w Przemyślu. Po długich badaniach i roztrząsaniach, gdy ta sprawa przyszła na porządek Izby, wniosek o utworzenie osobnego gimnazyum z językiem wykładowym ruskim upadł drobną mniejszością 54 głosów przeciw 60; utrzymał się zaś wniosek do rezolucyi o zaprowadzenie klas równorzędnych ruskich, oraz wniosek do uchwały o zmianie języka wykładowego.

I stała się rzecz niezwykła i dziwna. Rezolucya sejmowa, wzywająca rząd do zaprowadzenia klas równorzędnych z językiem wykładowym ruskim została przez rząd uwzględnioną i wykonanie zostało nakazane z tym dodatkiem — iż te klasy mają otrzymać osobną dyrekcyę, jakby to była osobna szkoła, chociaż wniosek o osobnem gimnazyum upadł, a ustawa, która według zwykłego porządku konstytucyjnego wyłącznie mogła pozwolić na wprowadzenie innego języka wykładowego, nie otrzymała koniecznie potrzebnej w tym razie sankcyi.

Ci posłowie, którzy oświadczyli się byli za utworzeniem osobnego gimnazyum ruskiego, a dziś według wszelkiego prawdopodobieństwa większość sejmowa, lepiej rozumiejąca stosunki i potrzeby, nie jest bynajmniej niezadowoloną z tego, co się stało, atoli podniosła zarzut przeciw sposobowi postępowania ze względów na istotę praw konstytucyjnych i na zakres działania Sejmu.

W systemie rozlicznych projektów, wniosków, ustaw i uchwał, zmierzających do podniesienia stanu ekonomicznego kraju, należy zanotować upomnienie się o dawno uchwaloną, a ciągle zalegającą sprawę uregulowania rzek galicyjskich, podniesione w formie interpelacyi p. Romanowicza do rządu.

Na polu popierania przemysłu krajowego, czy to t. z. drobnego, czy fabrycznego w myśl postanowień dawnych sesyj sejmowych i zgodnie z programem byłego marszałka Zyblikiewicza, przyjętym przez obecnego następcę hr. Tarnowskiego, szedł przeszłoroczny Sejm dalej już po drodze więcej utartej i z większą znajomością i przezornością wytkniętej. Dawniej — trzeba to wyznać — szedł Sejm więcej po dyletancku, kierując się li tylko przeczuciem i dobrą wiarą; — od przeszłego roku wszedł na drogę racyonalniejszego poglądu i objęcia rzeczy ze stanowiska ogólniejszego.

Bardzo bolesne skutki wywołała ustawa drogowa. Dawna ustawa była bez wątpienia wadliwą i niesprawiedliwą dla gmin wiejskich. Nowa ustawa z r. 1885, obowiązująca podług litery prawa od 1 paźdz. 1886, poczęła wchodzić w wykonanie dopiero w r. 1887, bo zastosowanie jej musiały poprzedzić rozliczne czynności przygotowawcze, a szczególnie ułożenie regulaminu drogowego, które wydało Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem Krajowym, oraz instrukcyj kancelaryjnych.

Nowa ustawa jest bez zaprzeczenia więcej sprawiedliwą, — atoli mimo to wywołała niezadowolenie, które w kilkunastu powiatach objawiło się oporem przeciw wykonaniu.

To dało powód do użycia siły zbrojnej, aby złamać krnąbrny opór, — a więc naraziło mnóstwo gmin na koszta równające się zupełnej ruinie — i na procesa karne głównych winowajców. W tych procesach mówiono wprawdzie o jakichś agitacyach, ale ich nigdzie nie udowodniono. Również naciągniętem jest twierdzenie, iż tylko w niektórych powiatach poszczególne gminy stawiły opór, bo wiadomo powszechnie, że ten opór pojawił się właśnie tam, gdzie autonomiczne władze powiatowe były i są gorliwsze i przystąpiły do wykonania ustawy wedle instrukcyj; gdzie zaś wydziały powiatowe były i są mniej czynne, a nawet wprost niedbałe, albo może w tym wypadku bardzo przezorne i przewidujące, tam unikły oporu; ale z tego nie wynika bynajmniej, by niezadowolenie było tylko sporadyczne.

Z tego powodu pojawiły się w Sejmie liczne petycye, żądające zmiany samej ustawy, chociaż istota złego nie tyle tkwi w niej samej, jak raczej w instrukcyi i regulaminie, które nietylko wprowadzają potrzebną kontrolę ścisłą, ale wymagają takiej pisaniny, iż jej żadna gmina nie jest w stanie podołać.

Dla złagodzenia złego użyto sposobu, który jest wobec instrukcyi pierwotnej wybiegiem i zaprzeczeniem, bo polecono robić to Wydziałom powiatowym, co pierwsza instrukcya każdej gminie zrobić nakazywała.

Nie przesądzając tego, co obecny Sejm w tej sprawie uczyni, musimy tu zaznaczyć, że niestety mimo ćwierćwiekowego bytu konstytucyi i reprezentacyi sejmowej nie udało się dotąd usunąć u ludu wiejskiego niedowierzania do dworów. Zdawało się jakiś czas, że Rady powiatowe, w których zasiadają obok siebie reprezentanci dworów i gmin wiejskich i jako rozjemcy niejako reprezentanci miast i przemysłu, usunęły starą nienawiść; atoli rok przeszły przekonał, że złe jest gorsze, niż się nawet pessymiście zdawać mogło.

I na tę bardzo bolesną a nader ważną okoliczność nie wiemy, czy Sejm obecny zwróci uwagę; a byłby już czas przystąpić raz do takiej reformy i reorganizacyi stosunków gminnych i mieszkańców gmin a obszarów dworskich, aby powstał najniższy, podstawowy ustrój życia autonomicznego taki, któryby zdołał usunąć złowrogą pamięć dawnych czasów pańszczyźnianych, stłumić niedowierzanie i ukrytą nienawiść, wprowadzić porządek, rzetelność i sprężystość w administracyi i stać się podwaliną harmonijnego życia i rozwoju społecznego, ekonomicznego i politycznego.

Historyę myśli, projektów, usiłowań, prac i zawodów Galicyi w roku ubiegłym moglibyśmy prowadzić jeszcze długo, choćbyśmy każdej rzeczy tylko z lekka dotykać chcieli; — ale poprzestajemy na tem przypomnieniu, że w Sejmie przeszłorocznym pojawił się taki sam, jak w obecnym wniosek p. Romanowicza, upominający się w formie rezolucyi do rządu o wyznaczenie Sejmowi dłuższego i dogodniejszego czasu na gruntowniejszy rozbiór spraw i odpowiedniejsze uchwały.

Mowa posła Uderskiego

na posiedzeniu Sejmu z dnia 20 grudnia 1887 — w sprawie robót i dostaw dla kolei żelaznych i dla wojska.

Wysoka Izbo! Wniosek, o uchwalenie którego mam zaszczyt Wysoką Izbę prosić, dotyczy jednej z najżywotniejszych spraw naszego społeczeństwa. Idzie tu o byt naszej klasy zarobkującej, o byt naszych rękodzielników i przemysłowców, idzie tu o interes naszego rolnictwa.

Nie potrzebuję zdaje mi się dowodzić, że przechodzimy obecnie dotkliwą kryzys ekonomiczną, która już od kilku lat trwa i coraz więcej się potęguje, tak, że ubożejemy coraz więcej i więcej i najlepszym dowodem tego jest rosnąca suma długów na posiadłości gruntowej, tak większej, jak też i mniejszej własności ziemskiej.

Jakkolwiek najważniejszą, chociaż nie jedyną przyczyną zubożenia kraju jest przesilenie rolnicze, które w Galicyi jako w kraju rolniczym

---

NARZECZONA.

(Ze wspomnień roku 1863).

Przez

MICHAŁA BAŁUCKIEGO.

4 (Dokończenie).

Biegli z nim prosto w bramę dworu. Stary R wybiegł naprzeciw na podwórzec. Przyskoczył do niosących, wpatrzył się w trupią twarz rannego i zawołał boleśnie:

— Kazimierz!....

— Ukryjcie go panie! Moskale tuż za nami, brać go z sobą nie możemy.

— Więc żyje jeszcze?... — Pomyślał chwilkę i w końcu rzekł: — zanieście go do pokoju mej córki, tam jedynie może być bezpieczny.

Powstańcy złożyli rannego i sami coprędzej pobiegli przez ogród za swoimi. Po kwadransie pokazały się we wsi bure szeregi Moskwy, — przed niemi kozacy z dobytemi pałaszami pochyleni biegli. Z krzykiem i wyciem wpadli na dziedziniec dworu, wołając:

— *Kuda buntowszczyki?* — i kilka strzałów padło do okien.

Gospodarz wyszedł na ganek, kozacy poskoczyli ku niemu z nahajkami, — on się nie cofnął. Stał śmiało i patrzył im w oczy. Przystanęli. Wtem w bramę wjechał pułkownik i kozacy usunęli się na bok. Pułkownik, którego jedynym grzechem było, że był Moskalem, znał p. R. jako spokojnego obywatela; z przybyciem więc jego ustała obawa gwałtów i bezprawi żołdactwa. Pułkownik podjechał przed ganek, przywitał gospodarza i spytał:

— Tędy uciekali powstańcy... wszak prawda?

— Tak.

— Może się ukryli we dworze?

— Nie ma ich.

— Chcę panu wierzyć, ale dla zaspokojenia żołnierzy pozwolisz pan odbyć rewizyę.

— Panie pułkowniku, żołnierz jest rozwścieklony... to nie będzie rewizya, ale rabunek.

— Za spokój ręczę słowem.

Gospodarz się odsunął od drzwi; pułkownik kazał kilkunastu żołnierzom wejść i przejrzeć pokoje.

— *Wsie pajdiom!* — wrzasnęli żołnierze rozbestwieni i pijani i rzucili się ku drzwiom.

Pułkownik dobył rewolweru i krzyknął: — *postoj!*

Żołnierze mrucząc, stanęli. Dwóch nie usłuchało i rzuciło się naprzód z bagnetami. Pułkownik strzelił. Jeden padł, drugi zmięszany, cofać się zaczał.

— *Pojmat' jewo!* — krzyknął pułkownik. Kazał go odprowadzić kilka kroków i rozstrzelać.

To energiczne wystąpienie skutkowało, żołnierze przycichli i słuchali rozkazów. Pułkownik zsiadł z konia, oficera z oddziałem odkomenderował do ścigania powstańców, a sam z kilkunastoma żołnierzami wszedł do dworu. Przetrząsano starannie wszystkie miejsca, nigdzie nic nie znaleziono. Został tylko jeden pokój, do niego chciał wejść pułkownik. Gospodarz zatrzymał go.

— To pokój mojej córki.... Ona słaba tu leży.

— Czy pan ręczysz słowem, że tak jest?

— Ręczę.

Pułkownik pożegnał gospodarza, przepraszał za naruszenie spokoju, tłómaczył się obowiązkiem, musem; gospodarz dziękował za względność i odprowadził go aż do bramy.

Kazimierz więc został ocalony podwójną ofiarą starca, bo złamaniem słowa i narażeniem honoru córki; ale nie żałował tych ofiar, przekonywał się: że człowiek, co poświęcił majątek i życie dla dobra kraju, godzien tego. Począł wątpić w oszczerstwa Henryka, odkąd w niego samego przestał wierzyć.

Wracał do dworu, a po drodze zawołał kuchtę, sprytnego chłopaka i wysłał go do miasteczka, by ztamtąd skrycie sprowadził cyrulika.

Gdy wszedł do pokoju córki, zastał ją otuloną w płaszcz i klęczącą przy Kazimierzu.

Ranny otworzył oczy, spojrzał zdziwiony na Emilię i uśmiechnął się jak człowiek, co ma we śnie rajskie marzenia. Chciał podnieść ręce, ale się skrzywił z bólu i znowu omdlał. Kazimierz miał rękę strzaskaną od kuli, a rana była tem niebezpieczniejszą, że chory, nie dawno powstawszy z ciężkiej choroby, mało miał sił do przecierpienia boleści.

Emilia w tak niebezpiecznej chwili odzyskała przytomność i męztwo, właściwe naszym Polkom. W chwili, gdy ci się zdaje, że nie przetrzyma boleści, że upadnie pod jej ciężarem, gdy mężczyźni tracą głowę, Polka zdobywa się na bohaterskie wysiłki, na żelazną wytrwałość i męztwo. Taką była dziś Emilia: ta kobieta, co przed chwilą mdlała na niespodziewane przybycie kochanka, teraz, gdy prawie umiera pod jej rękoma, zadziwia wszystkich przytomnością i męztwem. Zdawałoby się patrzącemu, że w tej czynnej lekarce serce zastygło. — O! ono tam jest! spojrzyj na blade, zaciśnięte usta, na zmarszczoną brew dziewczyny, a poznasz, że nadludzkim wysiłkiem zatrzymała tylko na chwilę całą nawałę boleści.

— Ojcze... po cyrulika! — rzekła głosem rozstrojonym, cichym. — Anielo, octu na skronie!...

A sama obwijała rękę strzaskaną. Ojciec patrzał na swą dzieweczkę i wilgotno robiło mu się w oczach z rozrzewnienia.

W godzinę przybył cyrulik, opatrzył ranę, zalecił sposób postępowania z chorym i oświadczył: że potrzebną będzie operacya, ale tej przedsięwziąć nie będzie można, dopóki chory więcej sił nie nabierze.

We dwa dni potem Kazimierz już był bez ręki. — Ojciec i córka otaczali chorego jak największem staraniem; — przed większą częścią domowników zachowano tajemnicę o pobycie jego. — Z każdym dniem gorączka ustępowała, chory miał się lepiej, z każdym dniem oczy Emilii pogodniej patrzały na świat, rumieniec na twarz wracał. Ależ bo nie tylko wyzdrowienie Kazimierza tak ją cieszyło; ona radowała się dobrocią ojca i jego przywiązaniem do Kazimierza.

Jednego dnia, gdy Kazimierz usnął, Emilia wzięła ojca za rękę i wyszła z nim po cichu do drugiego pokoju.

— Niech spi spokojnie — rzekła, — to go wzmacnia.

Ojciec usiadł w oknie i wziął kalendarz do ręki.

Emilia po chwili zajrzała do pokoju, w którym spał chory.

— Nie dasz mu spać nawet — rzekł ojciec uśmiechając się. Miłe dziewczę upiekło ogromnego raczka.

— A co będzie jak Kazimierz odjedzie? — spytał ojciec.

Zadrżała. Spojrzała na ojca, czy prawdę mówi, — potem rzuciła mu się do nóg i rzekła:

— Ojcze! ja go kocham, bardzo kocham! mnie będzie źle bez niego!

— Zobaczymy, zobaczymy... jakoś to będzie! — rzekł ojciec, gładząc córkę po włosach.

Niezadługo i Kazimierz dowiedział się o przyzwoleniu ojca. Ze łzami w oczach dziękował mu za tę łaskę.

— Wart jej jesteś kochany Kazimierzu! — mówił ojciec; — straciłeś rękę w obronie kraju, ona ci będzie twoją żoną, opiekunką, twoją prawą ręką. Wypłaciłeś dług Ojczyznie — dziś ci się nagroda i spokój należy.

— Wielka nagroda, ale spokoju ojcze żaden z nas mieć nie może, dopóki nie zobaczymy ziemi wolnej! Pracować każdy powinien na to. Utrata ręki zrobiła mnie niezdolnym do służenia orężem, ale mnie nie uwolniła od obowiązków.

Pan R. z radością uścisnął rękę swego przyszłego zięcia. Emilia ucałowała ręce ojcowskie.

Wtem na dziedzińcu zaturkotały koła i po chwili wszedł do pokoju — Henryk. Zjawienie się jego niemiłem wszystkich przejęło uczuciem. Henryka oczy szkaradnie patrzyły z pod brwi czarnych, — w ręku trzymał list i z listem tym przystąpił do gospodarza.

— Panie R., nie wiem, jak sobie mam ten list tłómaczyć? Zwlekałeś pan ślub, mówiąc, że w takich chwilach jak dziś, żenić się niepodobna, dziś zmieniłeś ton komedyi i zrywasz zupełnie ten związek! Wszak mam twoje słowo?

— Nie przeczę, ale nie masz serca mojej córki.

— Nie miałem go i wtedy, gdy ją miałem poprowadzić do ołtarza; wiedziałeś o tem, a przecież zezwalałeś pan!

— Henryku! — rzekł chory, — po co zakłócasz nasz spokój! Chcesz, by ci dotrzymano słowa, które wymogłeś obłudą i podstępem.

Henryka oczy zaświeciły jak bazyliszka a głosem podobnym do syku węża rzekł:

— Nie do ciebie przyszedłem i nie do ciebie mówię. Tyś powinien siedzieć cicho i nie zdradzać się, że jesteś, bo mogłoby cię to dużo kosztować.

Potem zwracając się do pana R., rzekł:

— Radbym wiedzieć powód, który pana skłania do zerwania już ułożonego związku.

— Powód jest ten, żeś podły! — zawołał p. R. oburzony pogróżką, z jaką przed chwilą odezwał się Henryk do brata. — Córka moja nigdy nie zostanie żoną podłego człowieka!

Henryk zmięszał się, pobladł, zagryzł wargi i rzekł po chwili:

— Szkoda, żeś pan tego w liście nie napisał, oszczędziłbyś pan fatygi mnie, a sobie i córce i nam wszystkim nieprzyjemnego spotkania.

To rzekłszy ukłonił się, obrzucając wszystkich szyderczem spojrzeniem i wyszedł. —

— Ojcze, ja go się boję! — odezwała się córka po jego odejściu; — to człowiek mściwy.

— Cóż nam zrobić może!

— Nam nic; ale... — nie śmiała dokończyć, spojrzała tylko z niepokojem i trwogą na Kazimierza, leżącego na łóżku z twarzą bladą i przymkniętemi oczyma.

Ojciec zrozumiał co chciała powiedzieć, wstrząsnął głową przecząco i rzekł:

czuć się dało daleko więcej, niż w innych krajach koronnych, jakkolwiek więc bezpośrednie to zubożenie kraju nie nastąpiło z naszej winy, ale spowodowanem zostało przewrotem w handlu zbożowym całego świata, część tej winy spada na nasze przeszłe pokolenia, które zaniedbały, szczególnie w Galicyi, wszystkie gałęzie przemysłu, oddały w ręce żydów monopol handlowy i dopuściły do upadku klasy średniej, rękodzielniczej i mieszczaństwa.

Pokolenie tegoczesne widząc smutny stan kraju, widząc upadek jego materyalny, skierowało wszystkie dążności swoje do naprawienia złego i jednocześnie ze staraniami nad podniesieniem ludu, zajęło się dźwignięciem rzemiosł, przemysłu i handlu. Dowodem najlepszym tego są prace tej Wysokiej Izby, która od kilku lat już sprawy ekonomiczne na pierwsze miejsce do programu swego włożyła i znaczne fundusze wkładała corocznie na cele ekonomiczne, tak dla zwiększenia produkcyi rolniczej, jak i w kierunku podniesienia rękodzieł i przemysłu. To, co dotąd zrobiono, nie przyniosło jednak skutków namacalnych cyfrowych, a natomiast ze smutkiem skonstatować możemy, że stan majątkowy kraju pogorsza się, a czujemy to najlepiej widząc, że cyfra długu hipotecznego nie tylko się nie zmniejsza, ale rośnie. Tem bardziej więc obowiązkiem naszym dziś jest wejść we wszystkie możebne szczegóły, wyszukać wszelkie możebne źródła, aby produkcyę krajową podnieść. Pomiędzy temi środkami grają nieposlednią rolę: ułatwienie rolnictwu dobrego zbytu produkcyi i dostarczanie przemysłowi i rękodzielnictwu sposobów do zarobkowania. Każdemu z nas, który w duchu tym myśli i pracuje, musi od razu wpaść w oko postępowanie rządu, które w kierunku tu wyżej wytkniętym nie tylko nie licuje z potrzebami i dążnościami kraju, ale działa wprost przeciwnie.

Wniosek niniejszy ma na celu przedstawić działanie rządu:

1) W kierunku wykonywania większych robót przy budujących się i istniejących już w kraju kolejach żelaznych tak państwowych, jak i subwencyonowanych;

2) w kierunku wykonywania budowli z ramienia ministerstwa wojny;

3) w kierunku uskutecznienia dostaw dla armii załogującej w kraju.

Jakkolwiek te trzy rzeczy zdają się na pozór nie tworzyć jednej całości, bo wchodzą w zakres działania różnych ministerstw, dla nas stanowią jednak jedną całość, jest to bowiem zbiór tych punktów, w których się nam dzieje krzywda, są to symptomata jednej choroby, na którą potrzebujemy jednego i tego samego lekarstwa, dla tego zrobiłem z nich jedną całość.

Nie jestem pierwszy, który do rządu w tej sprawie się odzywam. Już od lat kilku nie opuściliśmy żadnej sposobności, aby się o prawa nasze wobec rządu upomnieć. Prosiliśmy przez usta naszej delegacyi, bądź to w tej Wysokiej Izbie, bądź w publicystyce, lub nakoniec w drodze specyalnych delegacyj, wysyłanych do władz rządowych i do ministerstwa. Wszystkie te nasze zabiegi nie dużo odniosły dotąd skutków. Nie wchodzę w przyczyny tego — może prosimy zanadto grzecznie — a może rząd postanowił już dobrze nic dla nas nie zrobić, może w końcu pochodzi to z tego, że najłatwiej chwycić ze stołu temu, kto najbliżej koło niego stoi i czeka — czyli jak to mówią, najwygodniej stać koło wielkiego ołtarza — dość, że jak dawniej, tak i dotąd pomijani jesteśmy we wszystkiem na korzyść Wiednia, czyli na korzyść centrum.

Sztandar autonomii, wywieszony nad Austryą od lat kilkunastu, nie znaczy jeszcze, że autonomia *de facto* weszła jako zasada we wszystkie czynniki życia państwowego. Na razie zmieniono maszynistę, zmieniono napis na maszynie, zmieniono ton jej świstu — rzeczywiście funkcyonowanie jej podobne jest jeszcze bardzo do dawnego. Główne bowiem składowe części jej, zapewne dla oszczędności, zostawiono stare i dla tego każdy projekt jakiejkolwiek pracy, lub jakiejś zmiany w duchu autonomicznym — napotyka w maszynie państwowej na taki opór, na taką niechęć hofratów wiedeńskich — na taki zgrzyt dawnych centralistycznych kółek maszyny, że do skutku nie przychodzi. Dosyć jest przypomnieć sprawę dostaw dla armii, która tu w Wysokiej Izbie tak wymownie przez jednego z jej członków poruszoną była w roku 1885. Poprzednik mój był tak szczęśliwy, że sprawa podniesiona wówczas przez niego, częściowo przynajmniej według życzeń kraju załatwioną została. Cofnięto bowiem rozporządzenia co do sporyszu w życie i co do złego gatunku owsa naszego, i dziś wprawdzie dopiero w Krakowskiem, ale zawsze już dostawy płodów rolniczych dla armii uskuteczniają nasi producenci. Mając nadzieję, że rząd zechce w najbliższej przyszłości i w innych okolicach kraju tak samo postąpić, nie ruszałem w niniejszym wniosku kwestyi dostaw produktów rolniczych.

Inne trzy punkta poruszam, gdyż rząd żadnego zadosyćuczynienia żądaniom kraju nie dał — i sądzę, że żądania te tak długo tu z tej sali powtarzane być muszą i powtarzane będą, dopóki sprawiedliwego załatwienia nie doczekają się.

Pierwszą kwestyą jest rozdawnictwo robót przy kolejach żelaznych. Włożyłem tu do jednej kategoryi koleje państwowe i subwencyonowane. Zrobiłem to z umysłu — sądzę bowiem, że nasze koleje prywatne, pobierając większe subwencye od rządu, niżeli im dozwalają dotyczące ustawy, i nie dopełniając innych kardynalnych postanowień tych ustaw, są w takiej zależności od rządu, że kategorycznego polecenia rządowego musiałyby usłuchać. Wymówki co do tych kolei tylekroć dawane w formie odpowiedzi na domagania się kraju, są bezpodstawne. Główną przyczyną tych niechęci dla nas jest to, że dyrekcye centralne tych subwencyonowanych kolei złożone są z ludzi nam obcych i nam wrogich, w tych maszynach pozostały także dawne antiautonomiczne kółka, a te nigdy nam sprzyjać nie będą, pomimo że głównie koło jednej z tych maszyn reprezentuje właśnie część naszego kraju w Radzie państwa.

Wszystkie więc galicyjskie koleje żelazne, tak państwowe jak i subwencyonowane, wyzyskują nas, gdyż oddają obcokrajowcom dochody, które ciągną z kraju. Fakta są tak liczne, że nie potrafiłbym wszystkich przytoczyć. Z każdą budową większą, z każdą znaczniejszą rekonstrukcyą związane są nazwiska obce. Niektóre z nich wryły się tak złowrogo w pamięć naszą, że całemu krajowi są znane. Cała zgraja Ronchettich, Parettich Grossów, Knauerów, Redlichów, Schwarzów. Weissów, Fröhlichów, wzbogaciła się u nas. Gdy idzie o małe roboty, o jakąś budkę drewnianą na linii lub inne jakie roboty, kilkaset lub kilka tysięcy złotych wynoszące, wtedy upoważniona jest dyrekcya miejscowa roboty te rozdać i z tych żadna w ręce obce się nie dostanie. Tak samo byłoby z robotami większemi, gdyby miejscowe dyrekcye je rozdawały. Aby jednak tak się stać nie mogło, robią się takie interesa wprost w Wiedniu. Po podpisaniu kontraktu zjeżdża do nas przedsiębiorstwo z całym regimentem urzędników, rękodzielników, z całym taborem maszyn i przyborów. Atrament i papier przywożą ze sobą, aby tu w kraju nic nie kupić. Kończy się na tem, że przy robotach, wynoszących kilka, ba i kilkanaście milionów, nie zarobi nic ani technik nasz, ani przedsiębiorca, a co najgorsza ani murarz, ani stolarz, ani malarz, jednem słowem żaden rękodzielnik. Z tych milionów, które na karb kraju naszego liczą ci, którzy dowieść pragną, że Galicya jest „*ein passives Land*“, zostaje w kraju może 10 procent, reszta idzie po za jego granice. Tak postąpiła kolej Karola Ludwika przy rozdaniu budowy kolei lokalnej Sokal-Jarosław i Dębica-Nadbrzezie, tak samo postąpiła sobie przy rozdaniu w roku przeszłym większych robót kilkomilowych na głównej linii; tak postąpił rząd przy rozdaniu drugiego toru na linii Przemyśl-Łupków i t. d., i tak samo dalej będzie, jeżeli się nie będziemy o nasze prawa upominać. — Dlaczego coś podobnego nie dzieje się w innych krajach, dlaczego Czechy nie dają innym przedsiębiorstw?! Tam nie zarobi żaden Polak, żaden Wiedeńczyk, żaden Włoch, bo Czesi tych nie dopuszczają. My zaś pozwalamy z sobą robić rządowi co mu się tylko podoba.

Co się tyczy robót, wykonywanych z ramienia ministerstwa wojny, to nie zupełnie nas wykluczano. Część robót w krakowskiem, mała bardzo część robót w Przemyślu i tu we Lwowie była wykonywaną przez naszych. Większa jednakowoż, lwia część, była wykonywaną przez obcych.

„Jeden z oficerów wyraził się o tym sposobie przedemną: „*das ist ein Geheimniss*“. Więc Panowie! przed nami ma być „*Geheimniss*“, przed nami, którzy lojalnością wyprzedziliśmy wszystkie inne narody, wszystkie inne kraje koronne! Jeżeli nie ośmielę się twierdzić, że więcej okazujemy, niż czujemy, to stanowczo twierdzę, że okazujemy lojalności tej więcej aniżeli wszystkie inne narody i to jest wzgląd, że jeżeli kogo, to nas nie powinien spotkać zarzut: „*das ist ein Geheimniss*“.

W Przemyślu robią nietylko obcokrajowcy, ale pracuje jeden cudzoziemiec, Szwajcar, przy robotach fortyfikacyjnych, a dla nas ma to być „*ein Geheimniss*“.

Co do trzeciego punktu, t. j. co do dostaw wyrobów rękodzielniczych i przemysłu dla armii, to w tym względzie dopiero od kilku lat delegacya nasza nas nadzwyczaj czynnie popierała i wstawiała się za nami.

Jak panowie z delegacyi zechcieli mnie objaśnić, każdym razem minister wojny robił obiecanki, odkładał sprawę na dalsze czasy i zbywał czemkolwiek; kiedy wreszcie w roku przeszłym rozpisano rzeczywiście te dostawy, na przeszkodzie stanęła ta okoliczność, że nie dano do kraju próbek, jakkolwiek pozwolono składać oferty i kaucye w Wiedniu, albo w innych miejscowościach oddalonych, a po trzecie do oddawania tych wyrobów musiałyby wszystkie nasze zakłady jechać za granicę. Wobec takich trudności u nas to niemożebnem było, dlatego w moim wniosku pozwoliłem sobie włożyć to, aby w kraju była komisya mundurowa, a przynajmniej teraz w tej chwili, przynajmniej odbiorcza; to konieczny warunek, bez którego dostawy nie możnaby się podejmować.

Kończąc to przemówienie moje, pozwolę sobie wyrazić zdanie, że obowiązkiem Sejmu nie tylko przestrzegać tego, żebyśmy na równi z innemi krajami wypełniali obowiązki względem państwa, ale większym obowiązkiem jest czuwać nad tem, żebyśmy równy udział mieli we wszystkich prawach, które państwo nam daje.

Pod względem formalnym upraszam o odesłanie mego wniosku do komisyi przemysłowej.

Sprawy sejmowe.

Komisye gospodarstwa kraj. i budżetowa obradowały dn. 4 b. m. po kilka godzin. Komisya gospodarstwa kraj. załatwiła sprawozdanie Wydziału kraj. o szkole rolniczej dublańskiej, poczyniwszy w niem pewne zmiany. Mianowicie okazało się ze sprawozdania Wydziału krajowego, że przerobienie starego budynku szkolnego na mieszkanie dla uczniów połączoneby było z wielkim kosztem, a nie odpowiadałoby celowi. Wskutek tego uchwaliła komisya upoważnić Wydział krajowy do zaciągnięcia na majątek dublański pożyczki w kwocie 20.000 złr. na wybudowanie domu mieszkalnego dla 30 uczniów a opłacany przez nich czynsz użytym być ma na amortyzacyę zaciągniętego długu.

Natomiast postanowiła komisya wstrzymać na razie budowę gorzelni w Dublanach, na którą zażądał Wydział krajowy kredytu w kwocie złr. 24.700.

Komisya budżetowa załatwiła się wczoraj z preliminarzem rubryk XVII „wydatki rozmaite“, IV i V „koszta szczepienia i wydatki sanitarne“, VII „Akademia umiejętności“ i XIV „odsetki i umarzanie.“

Statut Banku krajowego ulegnie małej zmianie. Rząd zgodził się na przyjmowanie przez Bank krajowy wkładek oszczędności pod warunkiem, iż dotacya krajowa, wynosząca obecnie złr. milion, podwyższoną zostanie o 200.000 złr., a minimalna wkładka wynosić będzie pięć złr. — Warunki te pociągną za sobą zmianę niektórych postanowień statutu Banku krajowego.

Wydział krajowy postanowił tedy zaproponować Sejmowi zmiany, z których ważniejsze są, iż ogólna suma wkładek oszczędności nie może przenosić jednego miliona, dalej Bank upoważniony zostaje do wydawania asygnat kasowych na złożoną gotówkę w kwocie najmniej sto złr.; ogólna suma wydanych asygnat nie może również przenosić jednego miliona.

Komisya administracyjna przyjęła ostatecznie projekt Wydziału krajowego utworzenia stałego funduszu jednomilionowego na udzielenie bezprocentowych pożyczek gminom na budowę koszar. Po porozumieniu się z komisyą budżetową postanowiła komisya nie proponować wstawienia do budżetu na rok bieżący kwoty 109.868 złr. żądanej przez Wydział krajowy, ale całą sumę potrzebną do uzupełnienia stałego funduszu jednomilionowego to jest 395.085 pokryć drogą pożyczki, do czego otrzyma Wydział kraj. upoważnienie.

Komisya drogowa załatwiła projekt do ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy o publicznych dojazdach kolejowych. Wnioski Wydziału krajowego zostały w całości przyjęte, a nadto wprowadziła komisya jeszcze tę zmianę, iż w wypadku, gdy rada powiatowa nie uchwali wniosku, wymaganego do uznania dojazdu za publiczny, może Wydział krajowy zastąpić radę powiatową i zaproponować potrzebę budowy. Gdyby zaś ani rada powiatowa, ani Wydział krajowy na budowę się nie zgodziły, natenczas dojazd nie będzie mógł być uznanym za publiczny.

Wydział krajowy postanowił przedłożyć Sejmowi wnioski na udzielenie prawa poboru kopytkowego miastom: Rzeszowowi, Przemyślowi, Stanisławowowi, Kołomyi, Tarnopolowi i Brzeżanom.

Wydział krajowy przygotowuje sprawozdanie o utworzeniu stałego funduszu pożyczek w kwocie jednego miliona dla spółek wodnych. W tej mierze na najbliższem posiedzeniu Sejmu wniesie Wydział krajowy odnośny projekt ustawy upoważniający go do zaciągnięcia pożyczki krajowej. Procenta od tej pożyczki płacić będą uczestnicy spółek wodnych, a kraj pokryje jedynie amortyzacyę.

Dnia 9go bieżącego miesiąca o godzinie dziesiątej, zbierze się komisya asekuracyjna.

Urzędnicy państwa w służbie wojskowej.

Dziennik ustaw państwa ogłosił onegdaj rozporządzenie całego ministerstwa, tyczące się wykonania ustawy z dnia 22 czerwca o uregulowaniu stosunków tych urzędników państwa, którzy obowiązani są do służby w armii, marynarce, obronie krajowej albo w pospolitem ruszeniu. Rozporządzenie to z datą 30 grudnia opiewa jak następuje:

1) O przyjęciu do wojska urzędnika państwowego powinna tak przynależna polityczna władza uzupełniająca pierwszej instancyi, jakoteż i sam przyjęty do wojska urzędnik, donieść bezzwłocznie swej przełożonej władzy służbowej.

Jeżeli doniesienie to dotyczy urzędnika znajdującego się w stanie pozasłużbowym, winno być zakomunikowane tej przełożonej władzy cywilnej, która zarządziła przeniesienie w stan spoczynku.

Urzędnik państwowy w służbie będący, a należący do siły zbrojnej, jest obowiązanym o każdej zmianie i o każdem podczas pełnienia swej służby otrzymanem poleceniu, które stoi w związku z jego wojskowym stosunkiem służbowym, donieść bezzwłocznie swej cywilnej przełożonej władzy i to jak najspieszniej ustnie, zresztą i podczas trwania czynnej służby wojskowej pisemnie, wykazując się równocześnie odnośnemi dokumentami.

Przy każdem takiem doniesieniu, podczas trwania czynnej służby wojskowej, ma interesowany postarać się o poświadczenie swego wojskowego przełożonego.

2) Zasady na których opiera się wymiar płac cywilnych, przypadających w myśl §. 6: 4 ustawy z dn. 22 czerwca 1878 (Dz. ust. p. nr. 59) na czas trwania czynnej służby wojskowej, są wyjaśnione przez praktyczne przykłady w osobnym dodatku.

3) Te w miesięcznych ratach wypłacane pensye, do których urzędnik państwowy, podczas swej czynnej służby wojskowej według §. 6 punktu 2, 3, 4, ustawy z dn. 22 czerwca 1878 r. nie może mieć pretensyi, gasną z końcem tego miesiąca, w którym powołany do czynnej służby, wojskowej rozpoczął ją, ewentualnie udał się w drogę na miejsce swego wojskowego przeznaczenia służbowego; te zaś dochody, które wypłacane są w ratach dwu lub kilkumiesięcznych gasną z upływem czasokresu, na który pełna rata przypadła, a podczas którego do wojskowej służby ewentualnie do podróży na miejsce swego wojskowego przeznaczenia, powołany urzędnik przystąpił.

Jeżeli dzień rozpoczęcia służby przypada na pierwszy dzień miesiąca, ewentualnie na dzień zapadłości cywilnej pensyi, płatnej w dwu lub kilkumiesięcznych ratach, to pensye cywilne na ten dzień nie przypadłe, gasną z dniem poprzedzającym dzień wstąpienia do służby wojskowej.

4) Płace cywilne, przypadające podczas czynnej służby wojskowej, mają być wypłacone w pierwszym dniu miesiąca, następującym po dniu wstąpienia do służby, ewentualnie przy dwu lub kilkumiesięcznych terminach płatności z najbliższym terminem, następującym po dniu wstąpienia do służby. Jeżeli dzień wstąpienia do służby schodzi się z pierwszym dniem miesiąca, ewentualnie z dniem płatności należytości cywilnej, płatnej w dwu lub kilkumiesięcznych ratach, to te należytości cywilne należy z tym dniem wypłacić.

5) Wypłata należytości cywilnych podczas czynnej służby wojskowej odbywa się przy tej samej kasie cywilnej, z której dotyczący urzędnik państwowy przed swem wstąpieniem do służby wojskowej pobierał płacę cywilną, połączoną z jego służbą cywilną — za przedłożeniem kwitu własnoręcznie podpisanego przez uprawnionego do odbioru, z podaniem jego stopnia wojskowego i cywilnego służbowego, a poświadczonego przez przełożonego komendanta jego oddziału wojskowego, a wypłata taka w sumie likwidowanej uskutecznioną będzie tej osobie, która w kwicie imiennie upoważnioną będzie do odbioru. Okoliczność, będąca przeszkodą do własnoręcznego podpisu na kwicie, ma być wymienioną w klauzuli poświadczającej.

Przy wymierzaniu podatku dochodowego ma służyć za podstawę oznaczony wymiar płac za czas trwania czynnej służby wojskowej, do podatku obowiązujących.

Jeżeli urzędnik państwowy ma żonę lub dziecko, a jego płaca cywilna, płynna w myśl ustawy z d. 22 czerwca 1871, w ośm dni po terminie zapadłości, jedynie z powodu braku kwitu nie może być uzyskaną przez jego familię, a przez to zagrożone jest utrzymanie pozostałej familii tegoż urzędnika, to bezpośrednio przełożona jego władza cywilna jest uprawnioną — przekazać i kazać wypłacić takim członkom familii połowę zapadłej płynnej pensyi z kasy cywilnej.

Jeżeli w takich wypadkach dodatkowo nadejdzie kwit dotyczącego urzędnika, to kasa cywilna ma odciągnąć kwotę już wypłaconą za poprzednim pokwitowaniem, a jedynie pozostałą kwotę wraz z wspomnianem pokwitowaniem wydać i o tem zaraz uwiadomić tę przełożoną władzę cywilną urzędnika państwowego, która ma zarządzić powstrzymanie przekazanej pensyi.

W razie śmierci odnośnego urzędnika należy zwrot kwoty pobranej niesłusznie przez familię, uskutecznić przez odliczanie z pensyi, przypadającej na pozostałą familię.

6) Po wystąpieniu z czynnej służby wojskowej należy się urzędnikowi państwowemu znowu całkowity wymiar pensyi cywilnej, a mianowicie z dniem pierwszym miesiąca, następującym po dniu wystąpienia z czynnej służby wojskowej, ewentualnie z dniem pierwszym najbliższego dwu lub kilkomiesięcznego terminu zapadłości; jeżeli jednak dzień wystąpienia z czynnej służby wojskowej schodzi się z pierwszym dniem miesiąca, ewentualnie z dniem zapadłości pensyi cywilnej, płatnej w ratach dwu lub kilkomiesięcznych, to wypłata należy mu się z tym dniem.

7) O wypadkach dezercyi lub śmierci urzędników państwowych, w czynnej służbie wojskowej pozostających, mają władze wojskowe udzielić przepisanych doniesień właściwym politycznym władzom, a takowe mają o tem donosić przełożonej władzy cywilnej odnośnego urzędnika.

Wojskowe karno sądowe dochodzenia takich urzędników będą podawane za każdym razem przez władze wojskowe do wiadomości cywilnej władzy służbowej dotyczącego urzędnika.

Rozporządzenie to podpisali ministrowie: Taaffe, Ziemiałkowski, Falkenhayn, Prażak, Welsersheimb, Dunajewski, Gautsch i Bacquehem.

Ziemie polskie.

(Proces socyalistów w Poznaniu. — Cła na granicy Królestwa. — Towarzystwo Wzaj. Ubezp. w Wilnie. — Czynszownicy. — Okólnik ministra.)

W drugim dniu odbywającego się w Poznaniu wielkiego procesu socyalistycznego przystąpił sąd do słuchania oskarżonych. Wszyscy oświadczyli, że są socyalnymi demokratami, ale zaprzeczają temu, jakoby należeli do tajnego związku. Bliższe zaś zeznania poczynią dopiero po przesłuchaniu świadków. Oskarżona Zielonacka przeczy temu, jakoby była socyalną demokratką i uważa się za narzeczoną oskarżonego Wł. Kurowskiego. Oświadcza, że bawiła u szwagra swego Wichrzyckiego, gdzie poznała Kurowskiego i gdzie bawił przez dwa miesiące Marcin Kasprzak, skazany na dwa lata więzienia za naruszenie publicznego porządku, a który uciekł z poznańskiego więzienia. U szwagra swego poznała Zielonacka także Janiszewskiego i Sławińskiego pod nazwiskiem Stefana Jankowskiego. Przysłuchiwała się nieraz ich rozmowom, ale nigdy nie słyszała nic o socyalnej demokracyi. U Zielonackiej znaleziono różne listy, między innemi od Stefana Hellwiga i Leona Boguckiego z Genewy i Zurychu.

Oskarżony Józef Witkowski przeczy również temu, jakoby był socyalnym demokratą. Brat jego, oskarżony Feliks Witkowski, był wprawdzie w Poznaniu u niego na Boże Narodzenie roku 1886, był z nim w destylacyi Pincusa, ale nie widział, aby ten rozrzucał pisma socyalistyczne.

Obrońca dr. Dziembowski stawia potem wniosek, aby sąd zawezwał profesora Lindnera jako znawcę, ponieważ niektóre wyrażenia w niemieckim akcie oskarżenia nie oddają wiernie właściwego znaczenia, jakie mają w polskim języku. Sąd postanawia zawezwać profesora Lindnera na 7 b. m.

Słuchany potem inspektor policyjny Glasemann oświadcza, że brat Jana Konopińskiego aresztowany za jakieś wykroczenie w początku lutego przeszłego roku, zeznał, iż Jan Konopiński jest zagorzałym socyalnym demokratą i odbiera list z Paryża, Genewy i Zurychu.

Warszawski oddział Tow. popierania przemysłu i handlu wysłał już do Petersburga obszerny referat w sprawie ceł, opracowany na podstawie dłuższych narad.

W kwestyi taryfy celnej zwrócono przedewszystkiem uwagę na potrzebę ściślejszej klasyfikacyi przedmiotów przy opłatach cłowych — nadto na oznaczenie dokładniejsze artykułów przywozowych. Skutkiem niejasności taryfy, komory cłowe rozmaicie stosują treść różnych paragrafów taryfy. Jako jedyny zapobiegawczy środek uważa referat stosowanie opłat taryfowych względnie do wartości towaru, gdyby zmiana była możliwą w przekształceniu poboru taryfowego. Ponieważ, jak mówi referat, przemysł krajowy przy taniości za granicą kapitału, materyału surowego i robotnika, konkurować z zagranicznym nie może, koniecznem jest, aby materyały surowe niezbędne do produkcyi, a nie znajdujące się w państwie, przychodziły do kraju bez cła lub z jak najmniejszem. Ważną jest również bardzo okoliczność, że wobec coraz wyższych ceł, nakładanych przez inne państwa na zboże, drzewo i inne surowe płody od nas wywożone — wielki rozwój przemysłu posłużyć może za regulatora cen owych produktów na rynkach krajowych i może w ten sposób pośrednio przyjść z pomocą zagrożonemu obecnie rolnictwu. Opłata cłowa nakoniec w złocie uiszczana, powoduje wobec fluktuacyi kursu rubla, zawikłania ogromne przy zamawianiach i rachunkach; przemysłowcy zagraniczni mogą z tego korzystać dopóki więc złoto stanowić będzie towar, kupowany z potrzeby dla uiszczania opłat taryfy cłowej, dopóty przewaga w stosunkach handlowych być musi po stronie kupców i przemysłowców zagranicznych.

Projekt statutu Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Wilnie otrzymał nareszcie zatwierdzenie rządu. Projekt ten powstał przed kilku jeszcze laty, dzięki inicyatywie p. Rumbowicza i długie a różne przechodził koleje. Oryginalnie opracowany pierwotnie przez samego inicyatora, nie uzyskał zatwierdzenia władz właściwych. Minister spraw wewnętrznych zażądał nowej redakcyi, oraz zbliżenia projektu ustawy do typu ustaw innych podobnych Towarzystw. Wybrany więc z łona rady miejskiej komitet pod kierunkiem p. Jamonta, opracował go powtórnie, odpowiednio do wymagań ministeryum, które go ostatecznie zatwierdziło. Obecnie więc w magistracie wileńskim toczą się żywe obrady nad tą kwestyą. Z powodu braku środków materyalnych, rada miejska ofiarowała kredyt w wysokości stu tysięcy rubli. Ułatwi to i przyspieszy zawiązanie się Towarzystwa. Właściwie jednak jego istnienie wówczas zaledwo rozpocząć się może, gdy suma ubezpieczeń wynosić będzie milion rubli. Obrady te nie przyniosły dotąd żadnych rozstrzygających rezultatów. Wielu obywateli m. Wilna spogląda z pewną nieufnością na zawiązujące się Towarzystwo. Żydzi trzymają się w pozycyi wyczekującej. Kwestya ta jednak traktowana praktycznie i energicznie, szybkim krokiem naprzód się posuwa i wkrótce zapewne ostatecznie rozwiązaną zostanie.

Z gubernii Podolskiej donoszą:

„W tych dniach komisye dla spraw czynszowych zaczęły już swoje czynności. Wiele ludzi, wyrobników zwłaszcza, zasypuje komisye prośbami, podając się za czynszowników wieczystych. Prawie w każdym majątku jest kilku, kilkunastu, a czasem nawet kilkudziesięciu wyrobników, którzy tak jak to się i w wielu majątkach Królestwa praktykuje, mają ogród i pomieszkanie, za które nie płacą gotówką, lecz odrabiają. Ukaz o czynszownikach stosuje się tylko do tych gruntów i domów, które były oddane w czynsz jeszcze przed 1840 rokiem, na mocy kontraktów dzierżawnych, dawanych ludziom obcym, sprowadzanym ze stron innych, po większej części z innych gubernij i którzy za używalność gruntów opłacali czynsz. Gruntów takich jest na Podolu niewiele. Tymczasem do komisyi zgłasza się mnóstwo petentów. Są oni do tego podmawiani przez pokątnych doradców. Ci doradcy, istna plaga okolicy, namawiają chłopów do rozmaitych kłótni z dworami, które często kończą się interwencyą siły zbrojnej. Wypadków takich było w tym roku na Podolu kilka.

„Podania wnoszone przez pseudo-czynszowników do komisyi, wobec wyraźnego tekstu prawa, są rozstrzygane na ich niekorzyść, co naturalnie wywołuje niezadowolenie.“

Nie tylko władze szkolne ale i administracya rosyjska rozciąga teraz baczniejszy dozór nad młodzieżą uniwersytecką w Rosyi. Opieka ta dotkliwie da się uczuć wychowańcom wyższych zakładów naukowych. *Russk kurj* drukuje okólnik ministra spraw wewnętrznych do gubernatorów, zalecający bezwarunkowo zabronić studentom urządzania zebrań publicznych. Minister zwraca uwagę, że z powodu małej kontroli nad tego rodzaju zebraniami, zaczęły wśród studentów powstawać pod formą stowarzyszeń filantropijnych towarzystwa występne, które urządzając wieczorki, przedstawienia itd., jawnie nieraz popierały funduszami, z tego źródła otrzymanemi, przestępców politycznych. Z tego powodu p. minister — jak wspomniano wyżej, polecił zabronić bezwarunkowo urządzania przez studentów widowisk, wieczorów itd., a zarazem rozciągnąć ścisłą kontrolę nad biletami i funduszami z tych przedstawień, urządzanych przez osoby prywatne, które mają na celu dostarczenie zapomóg uczącej się młodzieży. Podobne zresztą widowiska mają się odbywać za każdym razem za zezwoleniem władz naukowych.

— Nie, on tego nie zrobi. Toby była niesłychana podłość!

— Nie słyszałeś ojcze, jak groził?

— Straszył tylko.

Mimo tego zapewnienia żył w ciągłej obawie i niecierpliwie oczekiwał chwili, w której będzie mógł wyprawić Kazimierza za granicę. Czekał tylko, aż nabierze więcej sił do podróży i ksiądz proboszcz wróci z Warszawy, dokąd wyjechał za interesami. Chciał połączyć młodą parę węzłem małżeńskim.

Metryki, ślubne szaty, posag, — wszystko już było przygotowane. Gdy wtem jednego dnia służący wracający z miasta przywiózł wiadomość, że oddział moskiewskiej piechoty maszeruje gościńcem w tę stronę. — Nie można było dłużej zwlekać. P. R. kazał zaprzęgać, by coprędzej wyprawić Kazimierza, — a gdy córka nie chciała puścić go samego, osłabionego jeszcze ranami, oddał jej metryki, posag — i rzekł z determinacyą:

— A więc jedźcie razem... W Częstochowie ślub!

— A ty ojcze? — spytała córka.

— Ja tu zostanę. Muszę zostać. W takich chwilach, jak dzisiejsze, obowiązkiem jest każdego obywatela stać na swojem stanowisku i działać. Przytem odjazd mój w tej chwili mógłby obudzić podejrzenie, narazić na konfiskatę nasz majątek. Jedźcie sami! Ja wam daję moje błogosławieństwo! — —

— Oto cała powieść — rzekł Adaś wstając; — koniec jej sam widziałeś

— Więc Henryk.....

— Tego nie przypuszczam, nawet Emilka nie przypuszcza. Marsz wojska w stronę ich wioski mógł być przypadkowym; że jednak pod wrażeniem pogróżki żyli w ciągłej obawie, więc wiadomość o Moskalach skłoniła ich ostatecznie do ucieczki.... Nie żałują tego, bo w tej chwili są już bezpieczni. —

Koniec.

Z obecnej chwili.

O ostatnich zarządzeniach wojskowych w Rosyi piszą do *Dziennika Poznańskiego*:

„Przyszedł do Równa rozkaz urządzenia nowego magazynu prowianckiego klasy III, to znaczy zwiększenia bieżących, wciąż uzupełnianych zapasów zboża o 20 czetwierti (korcy). Rosyjska intendentura ma czterech klas magazyny. Największy magazyn (klasy I) zawiera najmniej sto tysięcy czetwierti mąki i krup. Magazyn II klasy mieści od 20 do 100 tysięcy czetwierti. Magazyn III klasy od 10 do 20 tysięcy czetwierti, a magazyn klasy IV mniej niż 10 tysięcy czetwierti. Magazyny pierwszych dwóch klas zarządzane są przez wojskową komisyę, która dostawę przyjmuje od przedsiębiorców zakontraktowanych przez ministra wojny, a magazyny dwóch niższych klas stoją pod zarządem jednego urzędnika, umocowanego do zakupna zboża najmniejszemi partyami, gdzie jeno znajdzie w pobliżu. Zatem rozkaz urządzenia w Równem magazynu klasy III wydano dla tego, żeby ściągnąć do twierdzy zboże, które z wewnętrznych gubernij zobowiązani są dostarczać przedsiębiorcy na punkt i termin z góry nieokreślony. Z nowo urządzonego magazynu, który wciąż będzie uzupełniany przez magazyniera, zdającego rachunki tylko komendantowi twierdzy, będzie wydawana mąka rozlokowanym w okolicy wojskom, a istniejące już magazyny klasy II będą odtąd zamknięte i tylko przewietrzane. Jednak rozporządzenie ministra nakazuje, aby świeże zboże, zakupione przez magazyniera, było w razie potrzeby oddawane do magazynu nr. 2 a ztamtąd w równej ilości oddawane na bieżący użytek do magazynu nr. 3.“

„To samo znaczenie ma zmiana sześciu batalionów lokalnych wojsk na bataliony rezerwowo-kadrowe — o którem to rozporządzeniu także doniósł telegram. Wojska lokalne (po jednym batalionie na gubernię) pełnią służbę policyjną, konwojują zbrodniarzy, strzegą więzień, trzymają warty przy kasach itd. Zamieniono je na kadrowe, to jest na obuczające rekrutów tam, gdzie dotąd tych początkowych szkół rekruckich nie było. Zatem wniosek ztąd, że i w tych dalekich stronach syberyjskich i uralskich rząd pociągnie ludność do wojska. Petrozawodzk leży we wschodniej Syberyi, nad Amurem, Archangielsk — nad Białem morzem, Ufa i Orenburg — w uralskich górach. Tam dotychczas nie brano rekruta, tam tylko były nominalne wojska kozaków miejscowych — amurskich, uralskich, orenburskich itd.

Prasa europejska przyznaje niemal jednozgodnie, że od kilku dni zauważyć można jakiś zwrot ku pokojowemu załatwieniu międzynarodowych nieporozumień, ale żaden dziennik nie oznajmił nam dotychczas, w czem właściwie polega ta zmiana na lepsze. *Pester Lloyd*, odznaczający się większą od innych półurzędowych pism szczerością, przyznaje we wczorajszym numerze, że przesilenie złagodniało wskutek nastania lepszych stosunków między Berlinem i Petersburgiem, ale że nie ustąpiło ono zupełnie, gdyż nie stosunek Niemiec do Rosyi, lecz stosunek Austryi do tego mocarstwa był powodem obaw wojennych. Ten zaś stosunek nie uległ żadnym widocznym zmianom i dlatego też sytuacya nie przestała być groźną.

W artykule, o którym mowa, na uwagę zasługuje ustęp poświęcony sprawom bułgarskim. *Pester Lloyd* chce widocznie, ażeby w świecie wiedziano, że zajęcie Bułgaryi przez wojsko rosyjskie będzie na Węgrzech uważany za międzynarodowy gwałt, pisze on bowiem: „Rosyanie mieli ten kraj w swych ręku i stracili go, jakże możemy im pomódz do odzyskania go? Niezawodnie — nie potrzebujemy udawać naiwniejszych niż jesteśmy — niezawodnie musielibyśmy tylko pozwolić, ażeby kozacy weszli do Bułgaryi i zaczęli ją porządkować. Ale po pierwsze nie zależy to wyłącznie od naszego zezwolenia, lecz od uchwały całej Europy, której jak się nam zdaje niepodobna będzie uzyskać, a powtóre — chcemy tu również całą wypowiedzieć prawdę — nie wolnoby nam było, o ile to się do nas odnosi, ścierpieć w takim razie zastosowania gwałtownych środków“.

Jeżeli ten głos węgierski nie bardzo jest uspokajającym to wiadomości z Petersburga nie brzmią także pokojowo *Nowoje Wremia* wystąpiło znowu z artykułem przeciw Austryi, a *Correspondence de l'Est* otrzymała ze stolicy Rosyi list przestrzegający przed wszelkiemi rachubami, polegającemi, na przypuszczeniu, iż dyplomacya rosyjska poczyni jakiekolwiek dalsze ustępstwa.

Do *Timesa* donoszą z Warszawy, że w lubelskie przybędzie wkrótce z okolic Kiszyniewa czwarta dywizya jazdy a z prowincyi nadbałtyckich dywizya grenadyerów. Do Rejowca wysłano z Warszawy 4 tysiące łóżek szpitalnych, Po Nowym Roku st. stylu mają odejść z Warszawy ku granicy dwa pułki piechoty.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 5 stycznia).

Przewodniczący prezydent dr. Szlachtowski. Sekretarz prezydyum odczytuje szereg nadesłanych do Rady pism. Ważniejsze są: Gwarectwo Jaworzyńskie zawiadamia o ofiarowaniu na rzecz ubogich w mieście 600 cetnarów węgla kamiennego. Na węgiel dla biednych nadesłała p. Seweryna Górska kwotę 10 złr. Właściciele domów na ulicach Topolowej i Aryańskiej proszą o oświetlenie tych ulic gazem. — Prezydent oznajmia, iż sekcya skarbowa uchwaliła już preliminarz budżetu na rok bieżący, — skoro tylko druk ukończony zostanie, Rada będzie mogła rozpocząć obrady.

Z porządku dziennego imieniem komisyi administracyjnej wiceprezydent Friedlein wnosi: Rada upoważnia prezydenta, wiceprezydenta Friedleina i r. m. Domańskiego do zawarcia i podpisania kontraktu z rządem o dzierżawę podatku konsumcyjnego w Krakowie na trzy lata, rozpoczynając od bieżącego, za rocznym czynszem złr. 219.000. — Referent w przemówieniu swem zaznaczył, iż kontrakt ten w porównaniu do dzierżawy w latach ubiegłych jest mniej korzystnym, kwota za dzierżawę podniosła się bowiem o złr. 11.000 rocznie. — Wniosek bez dyskusyi uchwalono.

Imieniem sekcyi I dyr. budownictwa p. Niedziałkowski wnosi zatwierdzenie deklaracyi pp. Baranowskiego i Loebensteina w sprawie dostawy kamienia porfirowego na konserwacyę dróg. Wniosek uchwalono.

Imieniem komisyi plantacyjnej r. m. Straszewski odczytuje obszerne sprawozdanie tejże komisyi z czynności w roku 1886. Sprawozdawca zwraca uwagę, iż sprawa ta od kwietnia ubiegłego roku spadała z porządku dziennego. Z interesującego ogół mieszkańców Krakowa sprawozdania wymieniamy następujące dane: Koszt utrzymania plantacyj wynosił 7376 złr.; szkółki drzew w Dąbiu 141 złr. Przekroczenie budżetu wyniosło 7 złr. Referent wymienia wszystkie szczegółowe pozycye wydatków, w których często zaznacza poczynione oszczędności. Dochody z plantacyj wynosiły w roku sprawozdawczym 1538 złr. Dochód ze sprzedaży drzew i roślin 426 złr. — Komisya więcej już sprzedaje roślin, aniżeli nabywa. W ogóle wydatek na utrzymanie plant placów i ogrodów zmniejszył się o 470 złr., wynosi on bowiem łączną sumę 8266 złr. — Ustawienie grupy Jadwiga i Jagiełło kosztowało 1088 złr. W roku tym uporządkowano plantacye między ulicą św Anny i Zwierzyniecką. Otoczono trawniki drutem na słupkach, między Szczepańską a Zwierzyniecką. Zasadzono płoty akacyowe i grabowe w kilku miejscach. Przed grupą „Jadwiga i Jagiełło“ założono kwietnik dywanowy. Wiele starych trawników zasiano na nowo. Przeszło półtora tysiąca młodych drzewek różnych gatunków i przeszło sto sztuk róż wysadzono w nowszych częściach plantacyj. Ławek nowych stanęło 30, zreparowano przeszło 40.

Najdonioślejszą wszakże czynnością komisyi jest urządzenie części plantacyj na zasypisku starej Wisły, od mostu kolejowego aż do ulicy św. Sobestyana. Referent w gorących słowach zaznacza wdzięczność komisyi dla śp. radcy Jakubowskiego za zapis w kwocie 500 złr., dla dr. Jordana za ofiarowanie grupy „Grażyna i Litawor“, wreszcie dla p. Wołodkowicza za statuę „Bojana“. W końcu ubolewa nad trwającym dotąd brakiem opieki nad plantacyami i zaznacza, iż bez poparcia ze strony policyi usiłowania komisyi będą ciągle udaremniane. Słuszną jest bardzo uwaga, iż wyszedłszy z jaskrawo oświetlonego gazem rynku, na plantacyach czuje się przechodzień jakoby błądzącym po ciemnym lesie.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Tenże referent imieniem sekcyi szkolnej przedkłada sprawozdanie o stanie kursów dopełniających przy szkole wydziałowej żeńskiej, z którego dowiadujemy się, iż na kursa uczęszczało 30 uczennic a wszystkie zachowywały się wzorowo. Postępy w ogóle dobre, najsłabsze wszakże w francuzczyznie. Wykładali: dr. Zathey literaturę polską, dr. German literaturę niemiecką, p. Paweł Rongier literaturę francuską, geografię dr. Czerny, historyę polską dr. Anatol Lewicki historyę powszechną dr. August Sokołowski historyę sztuki ks. Pawlicki, rysunki profesor Rotter, pedagogikę dr. Gettlich.

Nad sprawozdaniem wywiązuje się dłuższa dyskusya, w której dr. Jordan domaga się zaprowadzenia na kursie dopełniającym wykładów higieny i wymownie podnosi doniosłość tej nauki. Dr. Bandrowski żąda uwzględnienia wykładów fizyki w tymże stopniu, jak się to dzieje z naukami humanitarnemi. Dr. Rosenblatt znajduje słusznem aby na kursach wykładano zasady społecznego gospodarstwa tj. ekonomię polityczną popularnie przedstawioną. Wszystkie te wnioski odesłano do sekcyi szkolnej. Na pokrycie wydatków drugiego oddziału kursu dopełniającego uchwaliła Rada kredyt 500 złr., a wniosek dr. Kohna, co do podniesienia opłaty wpisu z 20 na 40 złr. rocznie, odesłano do sekcyi szkolnej. Sprawozdanie zaś przyjęto do wiadomości.

Dr. Straszewski imieniem sekcyi szkolnej żąda, aby Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie delegata Rady miejskiej do Rady szkolnej krajowej hr. Tarnowskiego, oraz aby za sprawozdanie to, którego referent nie odczytuje, wyrażono delegatowi uznanie. (Dok. nast.)

Przegląd polityczny.

Kraków, 7 stycznia

Jak wiadomo — prezydent ministerstwa węgierskiego p. Tisza i minister honwedów Fejervary bawią od czwartku w Wiedniu. Według doniesień dzienników wiedeńskich p. Tisza konferował zaraz z ministrem spraw zagranicznych hr. Kalnokym i szefem sekcyi Szögyenym, w] południe był na dłuższej audyencyi u cesarza, a po południu zaś u cesarzewicza Rudolfa. Minister Fejervary miał również tego dnia audyencyę u cesarza.

Popołudniu w ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem ministra Kalnokyego odbyła się wspólna narada, na której byli oprócz trzech ministrów wspólnych z gabinetu węgierskiego ministrowie: Tisza, Orczy i Fejervary z austryackiego: Taaffe, Dunajewski i Welsersheimb. Przedmiotem narad były rozmaite sprawy wspólne, oraz projekta o ustawach wojskowych, które obu parlamentom na przyszłej sesyi wkrótce mają być przedłożone.

Tegoż samego dnia p. Tisza oddał wizyty ambasadorom a wieczorem konferował dłuższy czas z Rothschildem. Widocznie rozchodzi się między innemi o pożyczkę węgierską, zwłaszcza, że tegoż samego dnia odbyła się narada grupy finansowej Rothschildowskiej.

Czy oprócz nad sprawami wojskowemi i finansowemi naradzano się także nad projektami reformy podatku gorzelnianego i cukrowianego, o tem dzienniki wiedeńskie nic nie donoszą.

„Fremdenblatt“ donosi w ostatnim Nrze, że Rada państwa ma się zebrać we wtorek d. 24 b. m. Sprawozdanie komisyi o projekcie do ustawy o podatku cukrownianym przyjdzie na porządek dzienny drugiego posiedzenia.

Czeski teatr narodowy w Pradze uzyskał od sejmu podwyższenie subwencyi o 12.000 złr.

Dziennik ustaw państwa ogłasza rozporządzenie ministerstwa obrony krajowej z daty 30 grudnia 1887 r. obejmujące dodatkowe przepisy w organizacyi pospolitego ruszenia dla krajów w Radzie państwa reprezentowanych z wyjątkiem Tyrolu i Vorarlbergu, tudzież rozporządzenie całego ministerstwa, w porozumieniu z ministerstwem wojny, z daty 26 grudnia 1887 r. wydane celem wprowadzenia w życie ustawy z dnia 22 czerwca 1878, dotyczącej uregulowania osobistych i służbowych stosunków urzędników państwowych, należących do siły zbrojnej monarchii, ze względu na obowiązek czynnej ich służby w linii, marynarce, obronie krajowej i pospolitem ruszeniu.

Z powodu fatalnego błędu w depeszy przez opuszczenie wyrazu „nie“ z noworocznej mowy p. Tiszy usunięto w Peszcie trzech urzędników telegraficznych.

Z Pesztu donoszą, iż tam schwycono czterech kozaków, którzy zbiegli z nad granicy galicyjskiej. Zbiegi opowiadają, że w wojsku rosyjskiem wybuchła epidemia tyfusowa. Wiadomość o epidemiach w wojsku rosyjskiem doszła już dawniej na innej drodze. Ciekawa rzecz, jakiemi drogami ci kozacy mogli się dostać aż do Pesztu?

Rada związkowa niemiecka ma zebrać się ponownie, celem ułożenia etatu dla Alzacyi i Lotaryngii, prawdopodobnie przyjdzie też pod obrady projekt ubezpieczeń na wypadek starości. Pierwotny projekt nowej ustawy przeciwko socyalistom uległ w radzie związkowej wielu zmianom, dla tego zanim parlamentowi przedłożonym będzie, musi być odpowiednio opracowanym i umotywowanym; odnosi się to głównie do nowo wstawionych paragrafów o banicyi, której zastosowanie ma być uczynionem zawisłem od sądowego zarządzenia za pewne przestępstwo, mianowicie za udział w tajnych, lub wprost zakazanych stowarzyszeniach. Ks. Bismark, który w drugiej połowie stycznia b. r. zjeżdża na stały pobyt do Berlina, gdyż stan jego zdrowia pozwala mu już zupełnie do zajęć powrócić, ma także wziąć udział w obradach parlamentu niemieckiego.

W ostatnich czasach choroba następcy tronu pruskiego zupełnie nowej uległa dyagnozie i obudza nadzieję zupełnego uleczenia. — *Berl. Tagebl.* otrzymuje wiadomość z San-Remo według której lekarze ordynujący chorego zgodzili się na to, że wszystkie dotychczasowe objawy przemawiają za uznaniem choroby następcy tronu nie za raka, lecz za osobliwy, rzadki wypadek zapalenia *perichondritis*, który o tyle słusznie wzbudza obawy, że miejscowe zgrubienia na wewnętrznej powierzchni krtani wznawiając się, mogą sprawić zwężenie kanału oddechowego, jeżeli narost zgrubienia nie będzie szybko rozwijać się lecz zwolna, to pacyent pomału przyzwyczai się do zapotrzebowania mniejszej ilości powietrza przy oddechaniu i ta wystarczy mu, — nie wywołując konieczności użycia sztucznych środków dla doprowadzenia większej ilości powietrza. Fachowy *British Medical Journal* zamieszcza artykuł, jak zapewniają, pióra dra Morella Mackenziego który chorobę następcy w podobny powyższemu sposób rozpoznaje i powołuje się na podobny rzadki wypadek w praktyce dra Mackenziego, któremu lekarz ten przed ośmiu laty w dziele swem o chorobach gardlanych miejsce poświęcił. Według niego, choroba następcy tronu jest rodzajem chronicznego zapalenia kanału oddechowego t. zw. *laryngitis* w połączeniu z *perichondritis*. Autor artykułu tego nie chce jednak twierdzić, że choroba następcy tronu przestaje być w skutek nowej dyagnozy poważną.

Król serbski Milan jest mistrzem w obcowaniu ze stronnictwami politycznemi w skupczynie. Stronnictwo radykalne, stojące w ostatniej chwili w opozycyi zwycięzkiej, a przedtem stawiające długi szereg żądań, które ubliżały prerogatywom korony, dostawszy się do rządu, stało się wcale lojalnem, skutkiem zręcznego postępowania króla wyrzekło się wszelkiego wpływu na tok spraw zagranicznych i wykreśliło z programu kilka żądań, między temi żądanie o amnestyi. Natomiast król zastrzegłszy sobie wyłączne prawo ułaskawiania — z „własnej inicyatywy“ udzielił właśnie amnestyę wszystkim skazanym za rokosz wyjąwszy jednego Paszica.

Co do kierunku polityki zagranicznej podsunął król nowemu gabinetowi za zasadę trzymanie się interesów serbskich, a nie panslawistycznych.

Były prezydent gabinetu, po krótkich rządach utraciwszy nagle wpływ i znaczenie, żali się teraz, iż przyczyną jego upadku były intrygi posła rosyjskiego Persianiego, który niezadowolony z niedość wydatnej polityki słowianofilskiej dawnego gabinetu intrygował przeciw niemu, aby albo go usunąć, albo uczynić skłonniejszym dla idei panslawistycznej.

Do francuskiej izby senatu naznaczono uzupełniający wybór 82 nowych członków, z powodu iż mandaty trzeciej części senatu z dniem 5 stycznia b. r zgasły. W ten sposób izba senatu odświeżoną będzie nowemi siłami. W gabinecie Tirarda pierwsza zmiana już nastąpiła, minister marynarki de Mahy podał się do dymisyi i ta przyjętą została, a w miejsce niego wstąpił do gabinetu admirał Kranz.

Pogłoski o ustąpieniu ministra wojny Logerot zdaje się że są bezzasadne; minister wydać miał też świeże rozporządzenie dla żołnierzy, zakazując im noszenia zarostu, co było dozwolonem przez Boulangera. Prezydent Carnot, jak donoszą, zamierza przedsięwziąć podróż wizytacyjną po Francyi.

W głośnej sprawie orderowej trybunał apelacyjny, wskutek odwołania się p. Rattazzi wydał wyrok zniżający karę 13-miesięcznego więzienia na sześć miesięcy więzienia.

Zamierzone stłumienie narodowej ligi w hrabstwach Dublinu i Meath wywołało oburzenie w organie Gladstone'a *Daily News*. Parnell po dłuższej chorobie ma znowu objąć przewodnictwo w swej partyi, około połowy bieżącego miesiąca; dla tego zapowiedzianą została konferencya irlandzkich narodowców. Według ogłoszonego sprawozdania ze stanu finansów ligi, dochody roczne przynoszą około 11,000 fun. szt., a z tego wydaje się przecięciowo 7,000 fun. szt. eksmitowanym dzierżawcom; sprawozdanie mówi, że Ameryka bardzo mało przyczynia się do popierania celów ligi.

Gladstone przyjmował we Florencyi liczne adresy politycznych stowarzyszeń i związków, w których z naciskiem wyrażono nadzieję, że dobra sprawa Irlandyi zwycięztwo odniesie. Przeszło 1000 członków związku Garibaldiego przybyło przed dom zajmowany przez Gladstone'a, wznosząc okrzyki na cześć Gladstone'a i Irlandyi. Adres związku kończył się słowami: „pełne sławy dzieło twoje nie jest jeszcze ukończone, — ale będzie ono uwieńczonem w godny sposób, gdy pożądane przez wszystkich liberalnych i przez nowe generacye zaprowadzenie Homerule w Irlandyi zostanie ustawowo zapewnionem“.

Kongres Stanów zjednoczonych Ameryki północnej zajmuje się obecnie kwestyą emigracyi. Projekta do odnośnych ustaw zamierzają obostrzyć przepisy kontroli nad przybywającymi cudzoziemcami; uregulowanie tej kwestyi w drodze ustawodawczej nastąpić ma jeszcze w obecnej sesyi kongresu.

Kronika.

Kraków, 7 stycznia.

Figiel dziennikarski. Korespondencya z Warszawy, zamieszczona w czwartkowym numerze *N. Reformy*, zwróciła na siebie uwagę lwowskiego *Przeglądu*. Zdawaćby się powinno, że gdy mowa o agitacyach rosyjskich, mających na celu wywołanie zbrojnego ruchu w Królestwie, wszystkie uczciwe pisma polskie mogły zapomnieć na chwilę o stronniczych rozterkach. Cóż jednak robi *Przegląd?* Zapominając o całej grozie położenia, zapominając o obowiązkach polskiego dziennikarstwa, widzi on w całej tej sprawie jedynie tylko sposobność do wypłatania *N. Reformie* koleżeńskiego figla Z doskonale pokrytą obłudą wyraża on radosne zdziwienie z powodu, iż *N. Reforma* potępiła owe rosyjskie agitacye i przedstawia rzecz tak, jak gdyby zamieszczenie owej korespondencyi znamionowało pewną zmianę w programie naszego pisma.

Przekonywać *Przeglądu* nie chcemy, bo nie można przekonać kogoś, kto sam w swe słowa nie wierzy. Ażeby jednak każdy czytelnik mógł ocenić całą przewrotność tego pisma, przypominamy iż od samego początku naszego istnienia wypowiadaliśmy zasady zawarte w ostatniej korespondencyi z Warszawy.

Kiedy w listopadzie 1882 roku odezwały się na zachodzie głosy, zapowiadające ruch zbrojny w Królestwie, zaprotestowaliśmy przeciw nim w numerach z 24 i 25 listopada i 21 grudnia, oświadczając wręcz, że za obcych poświęcać się nie myślimy, że „będziemy egoistami, bo nam świętszy nad wszelkie inne obowiązek egoistami być nakazuje“. Zaprotestowaliśmy następnie dnia 15 lutego 1883 przeciw igraniu z najświętszemi uczuciami, gdy w jednem z pism lwowskich odezwał się smutnej pamięci „Głos z kraju“.

W tym samym duchu pisaliśmy 11 marca 1887 r., gdy pisma wiedeńskie wzięły na siebie rolę agitatorów.

Wobec tylokrotnego zamanifestowania naszych zasad, tylko pismo tej moralnej wartości, co *Przegląd*, może podsuwać czytelnikom przypuszczenie, że w kierunku naszego pisma jakakolwiek nastąpiła zmiana.

W sprawie pomnika dla A. Mickiewicza. Od ścisłego komitetu pomnika Mickiewicza otrzymujemy następujące pismo: W dn. 6 bm. odbyła się sesya pełna komitetu ścisłego, na której zapadły następujące postanowienia: 1) Sąd konkursowy (jury) zaproszonym będzie na 16 bm. na godz. 10 rano do Sukiennic (Langierówka). 2) Wystawa projektów otwartą będzie dla publiczności po ukończeniu prac sądu i trwać będzie do dnia 5 lutego włącznie.

Na konkurs pomnika dla Mickiewicza nadeszły w terminie oznaczonym i pomieszczone już zostały na wystawie w Langierówce następujące projekty: 1) „Na moc potrzeba mocy“ (bez kosztorysu“.) 2) „Ukraina“ (bez opisu i kosztorysu). 3) „Polska, Litwa, Ruś“. 4) „Prawdą a pracą“ (bez kosztorysu). 5) „Na Wawelu“. 6) „Adam“. 7) „Pro domo sua“. 8) „Kochajmy się“ (bez opisu i kosztorysu). 9) Bez godła (bez opisu, kosztorysu i nazwiska). 10) „Adamowi Mickiewiczowi rodacy“ (bez opisu i kosztorysu) 11) „Ślepowron“. 12) „Szósty“ (brak opisu, kosztorysu i nazwiska), 13) „Swoi swemu“. 14) „Służmy poczciwej sławie“ (bez opisu i kosztorysu) 15) „Kruk“ (bez opisu i kosztorysu). 16) „Res sacra miser“. 17) „Maria“ (brak opisu, kosztorysu i nazwiska). 18) „Boruta“. 19) „Grażyna“ (bez opisu i kosztorysu). 20) „Hej ramię do ramienia“ (bez kosztorysu). 21) Model woskowy.

Zwraca się uwagę pp. rzeźbiarzy, by brakujące rzeczy corychlej nadesłali.

W. L. Jaworski,
czł. sekretarz.

† Izydor Dzieduszycki. *Kuryer lwowski* donosi, iż chory umieszczony w zakładzie kulparkowskim hr. Izydor Dzieduszycki, któremu służba zakładu połamała żebra, zmarł. Śledztwo sądowe przyczyni się zapewne do wykazania ciężkich dla zarządu zakładu zarzutów, wypowiedzianych w Sejmie w znanej interpelacyi posła Hausnera.

Ograniczamy się na zanotowaniu smutnej tej wiadomości. Zmarły pracownik na niwie ojczystej literatury, w ostatnich latach ciężką trawiony chorobą, która go do tak strasznego zgonu doprowadziła, znanym był szczególnie u nas z wygłaszanych odczytów i dziełka p. t. „Patryotyzm w Polsce“, przełożonego i na obce języki.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.

Oświetlenie gazowe w dniach wielkich mrozów jak powszechnie wiadomo, wiele bardzo pozostawiało do życzenia. Gaz w Rynku głównym, imponujący zwykle siłą światła, słabo rozświecał ciemności, w ulicach bocznych zaś światło latarń mogło rywalizować z blaskiem łojowych świeczek. Czy rury pękały, czy woda zamarzała w rezerwoarach, czy jakiekolwiek inne przyczyny niewygodą tego rodzaju obdarzały mieszkańców, nie wiemy i nie badamy, trudno bowiem za tego rodzaju elementarne przyczyny winić kogokolwiek, lub mieć żal do zarządu gazowni.

We środę z zarządu teatru zakomunikowano dziennikom miejscowym wiadomość, iż z powodu zamarznięcia rur gazowych nie mogło się odbyć przedstawienie. Wiadomość ta, wydrukowana także i w naszym dzienniku bez komentarza, stała się przyczyną pisma p. dyrektora gazowni M. Dąbrowskiego, który kategorycznie zaprzecza wiadomości, twierdząc, iż jedynie mała liczba rozprzedanych biletów wpłynęła na odwołanie widowiska.

Najzupełniej nie zależy nam na zbadaniu prawdy w tego rodzaju różnicy zapatrywań, zachodzącej między dyrekcyą teatru i dyrekcyą gazowni i obojętnem jest dla nas, kto ma słuszność. Niejednokrotnie wszakże zaznaczaliśmy, a i teraz zauważyć musimy, iż dyrekcya gazowni korzystniej dla ogółu wywiązywałaby się z obowiązków, mniej polemizując, a więcej dbając o unikanie usprawiedliwionych zarzutów. W piśmie, opatrzonem numerem porządkowym, zapewnia nas p. Dąbrowski, iż ma dosyć „własnych kłopotów“ — tego rodzaju urzędowe komunikaty nietylko nie kwalifikują się do druku, lecz są nawet dowodem, iż „kłopotów“ owych nie musi być tak wiele, skoro wystarcza czasu na pisanie obszernych listów, jak przypuszczamy, do wszystkich redakcyj, które zakomunikowaną z teatru wzmiankę wydrukowały.

Nietylko na ulicach, lecz w większych lokalach publicznych uskarżają się właściciele na światło gazowe. Świecami muszą oświetlać lokale, a o urzędnika z gazowni, któryby przyszedł zbadać przyczynę i zaradził takiemu stanowi rzeczy, doprosić się niepodobna.

We czwartek podczas posiedzenia Rady miejskiej na schodach magistratu gazowe latarnie zaledwie migotały płomykami, — wobec tego każdy podzielać będzie naszą radę, aby zarząd gazowni mniej pisał, a więcej działał.

Drugi bezpłatny wykład popularny prof. dra T. Ziemby „O Kochanowskim“, urządzony staraniem Towarzystwa „Oświaty ludowej“, odbędzie się w niedzielę dnia 8 stycznia o godzinie 3 po południu w amfiteatrze gimnazyum św. Anny. Towarzystwo „Oświaty ludowej“ jak najgoręcej zachęca pp. majstrów i przełożonych o jak najliczniejsze przybywanie i posyłanie swych podwładnych.

W Muzeum techniczno-przemysłowem w poniedziałek dnia 9 stycznia rozpoczynają się wykłady po feryach świątecznych.

W „Zgodzie“ stowarzyszeniu rękodzielników krakowskich, odbędzie się jutro w niedzielę o 3 po południu walne zgromadzenie członków. Na porządku dziennym sprawozdanie wydziału z całorocznych czynności i wybory nowego zarządu.

Na bal akademicki, który się odbędzie dnia 21 stycznia 1888 roku, nadesłali na ręce prof dra L. Cyfrowicza: po 10 złr. JE. ks. arcybiskup Morawski, JE. ks. biskup Krasiński, po 5 złr. ks Konrad Sciborowski i p. Ignacy Żółtowski, 3 złr. p. Zygmunt Zuker z Chorośnicy.

Schronisko fundacyi ks. Lubomirskiego. Z dniem 1 stycznia b. r. upłynął termin składania projektów konkursowych na schronisko fundacyi ks. Lubomirskiego w Krakowie. Od 5 b. m. są wszystkie nadesłane plany wystawione w sali recepcyjnej namiestnictwa we Lwowie, aby je mogli zbadać członkowie sądu konkursowego (jury). Czynności sądu mają być załatwione pomiędzy 7 a 15 b. m Z Krakowa zaproszeni zostali przez p. namiestnika do udziału w sądzie pp. Paweł Popiel, ks. Kazimierz Siemaszko, dyr. bud. Niedziałkowski architekt S. Odrzywolski.

Ze ślizgawki. Jutro w niedzielę na stawach obok ogrodu Botanicznego od 2 do 5 po południu przygrywać będzie muzyka wojskowa.

Obywatelstwo honorowe nadała Rada powiatowa myślenicka baronowi Lewartowskiemu w dowód długoletnich zasług, położonych około miasta Myślenic.

Zmarli. Maksymilian Witkowski, podporucznik 1 pułku strzelców pieszych z roku 1831 zmarł w Wieliczce wczoraj.

Minister oświaty przyznał ze skarbu państwa profesorowi lwowskiej szkoły politechnicznej Zacharyewiczowi, dalszą subwencyę w kwocie 200 złr. na koszta wydawnictwa pomników sztuki w Polsce.

Hygiena szkolna. *Polit. Corr.* donosi, że ministerstwo oświecenia przesłało wszystkim krajowym władzom szkolnym i politycznym wypracowane przez najwyższą Radę sanitarną znane wskazówki co do sposobu desinfekcyi na wypadek chorób zaraźliwych, wraz z poleceniem wykonywania ich celem powstrzymania rozszerzenia się chorób zaraźliwych w szkołach. Zarazem zaznaczyło ministerstwo, że wszystkie dochodzenia urzędowe w sprawach epidemii czynione na skutek doniesień dyrekcyi szkół, zarządu gminy lub lekarza, mają być wykonywane przez starostwa powiatowe, jako władze sanitarne, które w tej mierze mają się znosić z odnośnemi władzami szkolnemi. Desinfekcya budynków szkolnych nie może być powierzena dyrekcyom szkolnym, lecz winna być zawsze przeprowadzoną pod dozorem lekarskim i urzędowym.

Jako oznakę straży kultury krajowej postanowiło namiestnictwo opaskę sukienną z tarczą z blachy mosiężnej. Opaska sukienna składać się ma z trzech zeszytych pasów, z których najszerszy środkowy z sukna ciemno-niebieskiego szerokości 8 cm., oba zaś pasy skrajne z sukna czerwonego po 2·5 cm. szerokości. Tarcza mosiężna będzie kształtu owalnego z wytłoczonym w środku herbem kraju, w około którego znajdować się ma napis, oznaczający bliżej gałęź kultury krajowej, dla której strażnik jest ustawiony.

Z Warszawy. Artystom malarzom warszawskim ma ułatwić zbyt obrazów monachijski przedsiębiorca artystyczny p. Fleischmann. Zamierza on wydelegować do Warszawy jednego ze swych agentów celem zakupu obrazów od artystów, których utwory znajdują łatwy zbyt za granicą. Agenci zaś amerykańscy, bawiący w Monachium, za pośrednictwem miejscowych pośredników nabyli już niektóre obrazy polskich malarzy na ogólną sumę 50.000 złr.

W Pradze odbyło się uroczyste otwarcie teatru niemieckiego.

Z Serajewa donoszą o niepamiętnej zimie. Cała Bośnia zasypana śniegiem. Ulice miast pokryte dwumetrową warstwą śniegu, tak że komunikacya w tychże utrudniona.

W Belgradzie Kasyno wojskowe postanowiło utworzyć galeryę portretów narodowych bohaterów z czasów wojen o niepodległość. Zamówienia na portrety otrzymali malarze serbscy, Teodorowicz, Milowanowicz i Kristicz.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 8 stycznia: Po południu: „Twardowski na Krzemionkach“, krotochwila ze śpiewami i tańcami w 5 aktach J. N. Kamińskiego.

Wieczorem: po raz 6-ty: „Kazimierz Wielki i Esterka“, dramat w 5 aktach na tle historycznem napisany przez Stanisława Kozłowskiego.

We wtorek 10 stycznia: po raz drugi: „Mo-

ja gospodyni", (*Ma gouvernante*) komedya w 3 aktach Aleksandra Bissona.

Awans na kolei państwowej.

W randze VI z płacą 2.200 złr. awansowali: Horoszkiewicz Józef i Ross Juliusz we Lwowie. W randze VII z płacą 2.000 złr. awansowali: Darowski Władysław we Lwowie, Gąsowski Edward w Krakowie, Waltinger Jan w Stryju. Z płacą 1.800 złr.: Psarski Konstanty. W randze VIII z płacą 1.500 złr.: Rybiński Franciszek we Lwowie. Z płacą 1.400 złr.: Loret Sydon Karol w Jaśle, Sieczyński Antoni-Rubin-Izydor w Krakowie. Z płacą 1.300 złr.: Drewnowski Ignacy w Nowym Sączu, Mańkowski Tomasz w Stryju. Z płacą 1.100 złr.: Dobrowolski Leopold w Wiedniu, Bunroth Marceli i Ritzke Adolf w Krakowie, Dębicki Klaudyusz w Podgórzu, Klemensiewicz Tytus w Tarnowie, Kolankowski Mikołaj i Bittner Juliusz w Stryju. Z płacą 1.000 złr.: Gaberle Gustaw i Haszek Józef we Lwowie, Kahl Wilhelm w Gorlicach, Libarzyk Karol we Lwowie, Netzer Józef w Żegiestowie, Buczek Konstanty w Iwoniczu, Tlachna Teodor w Krakowie, Aleksandrowicz Piotr w Drohobyczu, Müller Adolf w Stryju.

W randze IX z płacą 900 złr.: Hebda Franciszek, Borojdajkiewicz Włodzimierz w Skolem. Nanowski Jan w Krakowie, Stelcer Karol w Żywcu, Blauth Feliks w Stryju, Herman Jakób w Grybowie, Rapt Zygmunt w Krakowie.

W randze X z płacą 800 złr.: Podłuski Konstanty w Krakowie, Kurnikowski Teofil w Nowym Sączu, Sperro Wilhelm i Nunberg Alojzy w Krakowie, Czepielowski Bronisław w Nowym Sączu, Sonnenthal Izrael w Krakowie, Czarnomski Zygmunt w Husiatynie, Chrząży Władysław w Krakowie, Zimmermann Henryk we Lwowie Tylec Józef i Mühlard Jan w Krakowie. Baab Majer w Stryju, Kohn Józef i Rotler Stanisław w Krakowie.

Z płacą 700 złr.: Czaputowicz Aleksander w Krakowie, Wiewiórowski Maryan w Tarnowie, Semelka Władysław w Radzieszowie, Hofmokl Edward w Dolinie, Switkowski Stanisław we Lwowie, Kube Rudolf w Skołyszynie, Łukasiewicz Władysław w Wielkich Drogach, Lankotka Edward w Dolinie, Kiliński Jan w Rymanowie, Bałanda Bronisław w Jeleśni, Kraus Samuel w Dobrowlanach, Zglarsch Antoni w Hrebenowie, Ber Izaak w Jordanowie, Potuczek Wincenty w Mikołajowie, Skulski Tytus w Morszynie, Rutkowski Józef w Eggenburgu, Odzierzyński Hilary we Lwowie, Mayer Henryk w Makowie, Prociński Leon w Pontafel, Herman Franciszek w Zwardoniu, Waszkowski Jan w N. Gniewoszu, Przybylski Stanisław w Woli Łużańskiej, Kasiewicz Roman w Kamionce, Linde Maryan w Wasylkowicach, Słomka Tadeusz w Tyśmienicy, Karaś Edward w Ryczowie, Koniuszewski Mieczysław w Lubieńcach. (Dok. nast.)

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ Nieznana powieść Juliana Ursyna Niemcewicza. W „Przeglądzie literackim" *Kraju* podaje p. Ad. Nowicki wiadomość o rękopisie Niemcewicza, będącym w posiadaniu rodziny autora. Jest to powieść pod tyt. „Nieszczęście występnej zalotności", pisana w r. 1813 i 1814 i przeznaczona do druku, jak świadczy dołączone pozwolenie cenzury warszawskiej z dn. 29 września r 1823.

O ile sądzić można z treści, którą p. N. podaje, nie odznaczał się ten utwór Niemcewicza szczególniejszemi zaletami i mniej mógł budzić zajęcia, niż inne jego powieści. Co do przyczyn, dla których Niemcewicz tej pracy nie drukował, myli się, naszem zdaniem, p. N. Nie opis r. 1812, ale kwestya rozwodowa, poruszająca w tym czasie żywo umysły, stanęła zapewne w drodze publikacyi i to już nie cenzura, ale sam autor musiał druk powstrzymać.

⁂ Ks. kanonik Fr. Raczki, jeden z najwybitniejszych reprezentantów chorwackich, ogłosił w piśmie *Vienac* wspomnienia swoje z podróży po krajach polskich i rosyjskich. Ks. R., który jest naturalnie wielbicielem potęgi rosyjskiej, nie stara się wcale wniknąć głębiej w stosunki krajów zwiedzonych. Notatki jego są powierzchowne i niedokładne, często polegające na statystycznych wykazach rosyjskich, jak wiadomo, nie zawsze zgodnych z prawdą. Autor nie szczędzi przytem nauk moralnych Polakom, którzy, zdaniem jego, nie dorośli do wielkiej myśli Piastów, bo kierunek działania swego zwrócili w epoce jagiellońskiej na wschód, a nie na zachód. Nam zdaje się, że ks R. mógł podobnej nauki udzielić także Rosyi, która obojętnie spogląda na germanizacyę kresów słowiańskich na zachodzie, a usiłuje rozszerzyć potęgę swoją w krajach niesłowiańskich, albo też tam, gdzie Słowianom obca nie zagraża potęga.

⁂ Pawiński Adolf. Rządy sejmikowe w Polsce na podstawie laudów województw kujawskich 1572—1795. Warszawa, 1888.

Niestrudzony wydawca źródeł historycznych polskich, prof. Pawiński, ogłosił olbrzymią publikacyę, która przyczyni się bez wątpienia do dokładniejszego poznania stosunków wewnętrznych Rzpltej. Sa to tak zw. lauda województw kujawskich z epoki królów elekcyjnych, zebrane w 4 wielkich tomach Podług zwyczaju, praktykowanego już przy innych wydawnictwach swoich tego rodzaju, poprzedził p. P. tę publikacyę obszernym wstępem, obejmującym tom cały o kilkuset stronicach druku. Jak ważne jest wydanie laudów sejmikowych, dowiódł już ś. p. Kalinka, kiedy na zjeździe Długoszowym w Krakowie domagał się publikacyj tych olbrzymich, a mało używanych źródeł. Krakowska Akademia umiejętności podjęła tę pracę i świeżo ogłosiła drukiem lauda ziemi dobrzyńskiej, opracowane przez Fr. Kluczyckiego. Dzieło p. P., obejmujące materyał o wiele znaczniejszy, a zarazem ciekawszy, jest niejako dalszym ciągiem tych usiłowań. Jak ważnem byłoby ogłoszenie wszystkich laudów, to wykazał Kaz. Jarochowski w rozprawie: Lauda połączonych województw kaliskiego i poznańskiego za panowania Augusta II (z czasów saskich itd. Poznań, 1886).

⁂ *Goether Briefwechsel mit Friedr. Rochlitz. Herausgeber Waldemar Freih. v. Biedermann. Mit* Bildniss *u. Handschriftnachbildung Leipzig, 1887.* Jest to dalszy ciąg wydawnictwa materyałów rękopiśmiennych, które znajdują się w t. zw. Goethe-Archiv w Wejmarze. Połowa listów w niniejszem wydaniu zawartych, była już ogłoszona drukiem w r. 1849 przez Ot. Jahna.

Bibliografia. (Higiena).

— Chodecki Wład. dr.: O pijaństwie. Studyum społeczno-hygieniczne. Poznań, 1887.

— Holinder J dr.: Leczenie domowe. III Choroby żołądka, wątroby i kiszek, ich przyczyny, zapobieganie, leczenie. (Tłom. z niemieckiego). Warszawa, 1888

— Kunze C. F.: Podręcznik medycyny praktycznej. (Tłom. z 9 wydania niemieckiego). Warszawa, 1887.

— Sochacki A. dr.. Apteczka dla dworu wiejskiego i osób na wsi zamieszkałych. Warszawa, 1888.

Dział ekonomiczny.

Stypendya górnicze. Wydział Czytelni polskiej akademików górniczych w Leoben imieniem członków tejże podał prośbę do Sejmu o przydzielenie, ewentualnie utworzenie stałego stypendyum dla Polaków, kształcących się na akademii górniczej w Leoben, a mianowicie dla słuchacza kursu przygotowawczego (pierwszych dwóch lat), udzielanego na przeciąg jednego roku, popierając ją następującemi motywami:

„Młodzież polska od czasu założenia akademii leobeńskiej, znaczny corocznie stanowi procent tamtejszych słuchaczów. Polscy akademicy przybywając po większej części ze szczupłemi zasobami pieniężnemi, walczyć muszą z niedostatkiem, a przykre to położenie potęguje niesłychana drożyzna, jak również i ta okoliczność, iż żadnego zajęcia pobocznego znaleść nie można, któreby ułatwiło ukończenie studyów. Z walki tej nie wielu wychodzi zwycięsko. Nic więc dziwnego, że w ostatniem dziesięcioleciu przeszło 30 procent nie było w możności dokończyć rozpoczętych studyów i mijając się ze swem powołaniem, innym oddało się zawodom, wskutek czego nie małą poniósł kraj stratę, gdyż nie wielu dotąd fachowo w tej gałęzi przemysłu wykształconych ludzi posiada. Wprawdzie istnieją dla akademików tamtejszych stypendya państwowe, otrzymanie jednak tychże i utrzymanie się w ich posiadaniu ciężkiemi ograniczone są warunkami tak, że przy ogromnym nawale pracy z trudnością im odpowiedzieć można. Nadto do stypendyum państwowego pierwsze prawo mają słuchacze lat wyższych, a słuchacz roku pierwszego o utrzymaniu tegoż bezwarunkowo nawet marzyć nie może. Powołując się na tę ostatnią okoliczność, uprasza młodzież naszą reprezentacyę krajową, by w pomyślnym dla niej razie stypendyum wyłącznie dla słuchacza roku pierwszego, w drugim zaś rzędzie dopiero dla słuchacza roku drugiego i to jedynie na przeciąg jednego roku udzielane było, a to z tego powodu, iż słuchacze roku drugiego mają już poniekąd nadzieję otrzymania stypendyum rządowego".

Podnosimy i to, że ze wszystkich zakładów naukowych jedynie tylko dla słuchaczy akademii górniczych żadne stałe stypendyum krajowe nie jest przydzielone. Bez wątpienia Wydział krajowy, któremu Sejm wyznaczył odpowiednią sumę na stypendya dla górników, — uwzględni słusznie uwagi młodzieży naszej, odbywającej studya w Leoben.

Pocztowe kasy oszczędności. W grudniu roku przeszłego złożyło w oddziale oszczędności ogółem 3.924 stron na 81.750 wkładek razem 1,048.077 złr 27 ct., w tem w Galicyi stron 668 na wkładek 10 236 razem 79.501 złr. 62 ct. — Odebrano ogółem 1,106.452 złr. 67 ct., w tem w Galicyi 62 187 złr. 80 ct. — W ruchu czekowym złożono ogółem 54,860.787 złr. 22 ct., w tem w Galicyi 1,847.745 złr. 59 ct., odebrano zaś 60,009.158 złr 33 ct., w tem w Galicyi 840.427 złr. 55 ct.

Z powyższych cyfr pokazuje się, że skutkiem nowej ustawy o pocztowych kasach oszczędności saldo wkładek w oddziale oszczędności zmniejszyło się o 58.375 złr. a w oddziale czekowym o 5,148.371 złr. Zmniejszenie się wkładek oszczędności da się tłumaczyć potrzebą gotówki zaoszczędzonej na święta, — ale zmniejszenie salda w ruchu czekowym wynikło wprost ze zmniejszenia stopy procentowej według nowej ustawy.

Z końcem roku pozostało wkładek w oddziale oszczędności 12,407.835 złr., w oddziale czekowym 39,768.915 złr.

Targ cieląt i owiec. Wiedeń, dnia 5 stycznia Na dzisiejszy targ dostawiono 3408 sztuk cielat, 3081 sztuk świń żywych, 1108 sztuk świń zabitych 341 sztuk owiec zabitych i 365 sztuk jagniąt.

Płacono za cielęta zabite po 38 do 46 ct., za wyborowe po 40 ct., za świnie zabite ciężkie po 44 do 48 ct.; za zabite owce po 25 do 30 ct. za kilogr. bez podatku konsumcyjnego; jagnięta po 4 do 9 złr. za parę.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 7 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	753,1 mm	752 6 mm	752 0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—14°,6	—12°,4	—5°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	SW 1	SW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	77%	71%	76%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	0	10	10

Ostatnie wiadomości.

Ruch wojsk rosyjskich w pogranicznych guberniach Królestwa Polskiego nie ustaje ani na chwilę. W Częstochowie uwiadomiono wszystkie osoby świeckie, zamieszkałe w klasztorze, że z dniem 1 stycznia muszą opuścić mieszkania które będą obrócone w koszary, dla pomieszczenia przechodzących wojsk. Władze rządowe w Kielcach, Piotrkowie, Radomiu i Lublinie otrzymały polecenie wysłania wszystkich akt sądowych do Warszawy i Demblina. — Wzdłuż kolei Nadwiślańskiej sypią w Lubelskiem okopy, które mają uzupełnić linię obronną, istniejącą już od lat kilku.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Warszawa, 7 stycznia. (Pocztą do granicy). Dziennikom warszawskim odebrano pozwolenie do odbierania dzienników zagranicznych bez osobnej cenzury.

Praga, 7 stycznia. Podjęto znowu usiłowania celem przywrócenia znośnych stosunków między obiema narodowościami w sejmie czeskim.

Wiedeń, 7 stycznia. Tisza, który tu ciągle bawi dla dokładnego zbadania międzynarodowej sytuacyi odbył znowu naradę z ministrami Kalnokym i Taaffem i odwiedza ponownie ambasadorów innych państw.

Wiedeń, 7 stycznia Podczas ostatniej uczty dworskiej cesarz rozmawiał dłuższy czas z ambasadorem rosyjskim księciem Łabanowem, który miał złożyć oświadczenia bardzo pokojowe.

Wiedeń, 7 stycznia. Nadeszła tu pewna wiadomość z Sofii, że Bułgarya zbroi się na wszelki wypadek.

Buda-Peszt, 7 stycznia. *Budapestercorespon.* donosi, że z powodu zaprowadzenia wielostrzałowej broni niezbędnem jest powołanie po kolei wszystkich rezerwistów; dla tego rządy obu połów monarchii wniosą w parlamentach projekt ustawy, mocą którego będzie można powołać pod broń wszystkich rezerwistów wspólnej armii, tudzież austryackiej obrony krajowej i węgierskich honwedów na siedmiodniowe ćwiczenia dla obeznania ich z bronią strzałową z tym dodatkiem, iż powołanie to nie będzie uważanem za zwykłe ćwiczenie rezerwistów.

Berlin, 7 stycznia. Cesarz Wilhelm zasłabł lekko z powodu zaziębienia.

Bruksela, 7 stycznia *Nord* oświadcza z powodu enuncyacyi *Reichs anzeigera*, iż pokój da się utrzymać.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 7 stycznia. Dzisiejsza *Pol. Corr.* umieściła list własnoręczny króla serbskiego do prezydenta gabinetu Gruica o wykonaniu zapowiedzianej amnestyi. Na końcu tego listu wyraża król przekonanie, że szef gabinetu zgodnie ze swymi kolegami wykona wielostronny program rządowy — mianowicie przywróci równowagę budżetu, armię utrzyma na jej wysokości, że politykę zagraniczną poprowadzi dalej w kierunku dotychczasowym, a zatem w celu utrzymania zupełnej niezależności państw bałkańskich.

Praga, 7 stycznia. Na bankiecie, z powodu uroczystości otwarcia niemieckiego teatru wzniósł przewódca niemieckich posłów Schmaykal, pierwszy toast na pomyślność cesarza, jako obrońcy i krzewiciela sztuk i umiejętności, który także sprzyja nowostworzonemu dziełu i wezwał zgromadzenie, aby dało wyraz głęboko odczutej wdzięczności i niezachwianej wierności do ukochanego domu cesarskiego, któremu niemieckie serca zarówno w dniach dobrych jak i złych hołd składają, wznosząc okrzyk na cześć cesarza. (Burzliwe okrzyki: „niech żyje!"). Zgromadzeni wysłuchali stojąco hymnu ludowego, który wywołał burzliwe oklaski.

Berlin, 7 stycznia. W piśmie, będącem odpowiedzią na życzenia noworoczne magistratu, wyraża cesarz nadzieję, że pod ochroną trwałego pokoju, który oby Bóg zechciał zachować, dobrobyt narodu dalej silniej się rozwinie, a za pomocą łatwego porozumienia i pośrednictwa uda się wyrównać istniejące różnice między społecznemi warstwami.

Berlin, 7 stycznia. Cesarz wskutek objawów lekkiego przeziębienia się w ostatnich dniach doznał przeszkody w zwykłych przejażdżkach.

Kolonia, 7 stycznia. *Kölnische Ztg.* otrzymała wiadomość z Petersburga dnia wczorajszego o nadejściu z Gatczyny ukazu aby żołnierzy najdawniejszego roku służbowego z korpusu gwardyi rozpuścić z dniem 30 grudnia starego stylu. — Zwykłe uwolnienie ze służby odbywa się dopiero na początku marca.

Petersburg, 7 stycznia. *Journal de St. Petersb.* z powodu udzielenia Szweinitzowi orderu czarnego orła, konstatuje z wielkiem zadowoleniem, że Szweinitz jest mężem stanu, którego działalność polityczna jest poświęconą ustawicznej troskliwości o utrzymanie przyjaźni między Prusami a Rosyą.

Paryż, 8 stycznia. Według *France.* należy oczekiwać rozkazu uwięzienia Wilsona; wiadomość ta jednakże dotąd nie potwierdza się.

Paryż, 7 stycznia. Naznaczona na wczoraj rozprawa sądowa w sprawie nadużyć orderowych, została odroczoną aż do czasu zamknięcia dochodzenia, zarządzonego przeciwko Wilsonowi, wskutek nowo dostarczonych dowodów.

Paryż, 7 stycznia. Ostateczny rezultat wyborów do senatu przedstawia się w ten sposób: republikanów 61, konserwatystów 21; tak więc ci ostatni zyskali 3 mandaty.

Rzym, 7 stycznia. W nowo wybudowanym umyślnie pawilonie przyjęcia odbyła się wczoraj uroczystość otwarcia wystawy watykańskiej w obecności papieża, wielkiej księżnej Toscany, której miejsce naznaczono obok tronu papieża, dalej w obecności kardynałów całego papieskiego dworu, trzystu biskupów ze wszystkich krajów, między nimi arcybiskupów z Paryża i Pragi, dalej ciała dyplomatycznego i t. d. Kardynał Sciaffino miał przemowę do papieża i zakończył ją okrzykiem „niech żyje Leon XIII", przyczem cała assysta wtórowała. Papież odpowiadając ogłosił otwarcie wystawy; następnie odbyło się przedstawienie papieżowi członków komitetów miejscowych, poczem zwiedzał papież większą część wystawy, która szczególniej bogato obesłaną jest przez Austryę, Włochy, Francyę i Hiszpanię

Biskup Tulle ostatniej nocy doznał ataku apoplektycznego, a generalny kanclerz papieski w nocy umarł.

Rzym, 7 stycznia. Kardynał Schiaffino podniósł w swej przemowie do papieża, jak powszechną była uroczystość jubileuszowa i okoliczność, że dary wystawione są powszechnego pochodzenia, że więc tak w jubileuszowej uroczystości, jak w wystawie wzięły udział wszystkie klasy rodzaju ludzkiego.

Kardynał wielbił dalej papieża, który z podziwienia godną wykwintnością formy wznawia szczytność idei i smak swych poprzedników i powiedział: „Ta uroczystość jest tak piękną i radosną, iż nie odważamy się zamącić jej chmurnemi myślami, jakie serca nasze, jako katolików i dzieci papieża zakrwawiają."

Także papież w odpowiedzi swej wspomniał o powszechnym charakterze wystawy; szczodrobliwość ubogich i bogatych, która przy uroczystości na jaw wystąpiła, jest podniośle pocieszającą, atoli jeszcze więcej pocieszającą jest świadomość, że każdy dar jest potwierdzeniem miłości do stolicy apostolskiej; w końcu wyraził papież podziękowanie swe i zadowolenie inicyatorom wystawy.

Rzym, 7 stycznia. *Esercito* donosi z Massawy: Ponieważ droga żelazna, aż do równiny małpiej jest już ukończoną, zapewniają że dalsze podjęcie marszu ku Sahati wkrótce nastąpi.

Sofia, 7 stycznia. Rozproszona pod Burgas banda rozbójnicza, z której dziesięciu ludzi zabito a jednego schwytano i uwięziono, składała się z około 60 Czarnogórców pod dowództwem znanego kapitana rosyjskiego Nabokowa. Rozbójnicza banda przybyła na statku parowym od strony granicy tureckiej i wylądowała pod Koepruelue. Nabokow zamierzał wzniecić bunt powstańczy, co jednakże rozbiło się o opór miejscowej ludności. Nabokowowi udało się uciec; z żandarmów jeden został zabitym. W całym kraju spokój panuje.

Sofia, 7 stycznia. Pod Burgas rozproszyli żandarmi bandę rozbójniczą i zupełny porządek przywrócili.

Konstantynopol, 7 stycznia. Potwierdza się, że około 60 uzbrojonych Czarnogórców wylądowało na południu od Burgas; wojsko bułgarskie rozprószyło ich, ubiwszy dwunastu i ująwszy dowodzącego oficera.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 7 stycznia 1887.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	78	45
Zjednoczony dług w srebrze	80	80
Austryacka renta złota	109	75
5% austryacka renta (marcowa)	93	—
Akcye banku austro-węgierskiego	871	—
Akcye kredytowe	272	10
Londyn	126	50
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	1½
Dukaty austryackie	5	96
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	15

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Smarzewski.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 7/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	109 50	110 50
Marki niemieckie za 100 mar.	62 —	62 50
20-to frankówka złota	10 —	10 10
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ 100	91 —	93 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	98	100 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	93 —	95 —
5% Obligi komunalne I Emis.	9[illegible] 50	101 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 —	95 50
4% „ „ „ „ II Em.	89 —	91
4½% „ „ „ „	94 50	95 50
5% „ „ „ „	98 -	100
5% „ „ „ „ z prem. 10%	98 —	100 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	96 50	98 50
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	97 75	99 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	88 —	90 —

Lwów, dnia 5/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	— —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	— —	100 50
4½% „ „ „ „ „ „ 100	— —	95 [illegible]0
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	— —	9[illegible] -
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	94 —	95 5[illegible]
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	97 —	98 2
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k	-	100 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	— —	94 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 5/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	— —
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	90 25
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 25
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	97 25
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	96 75
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	96 75

Wiedeń, dnia 5/1.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	77 40	77 60
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	[illegible]0 35	[illegible]0 55
4% „ „ złota „ „ 100	109 30	10[illegible] 60
5% „ „ papier. nowa „ 100	91 55	91 75
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 —	132 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	133 25	134 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	1[illegible]6 —	137 -
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	162 -	163 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	161 75	162 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	97 05	97 25
5% „ papierowa „ „ 100	81 65	81 8[illegible]
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	107 50	1[illegible]8 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	110 —	119 —
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	117 50	118 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	122 50	123 10

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	98 5[illegible]	99 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	99 50	100 2
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	102 50	1[illegible]3 5[illegible]
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	102 50	103 50

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	1[illegible]8 50	119 50
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	—	— —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 50	30 80
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	17 -	17 40

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92 —	[illegible]3 50
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	[illegible]00 25	100 7[illegible]
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ 40-letnie „ „ 100	— —	98 -
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 50	1[illegible]1 —
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	10[illegible] -	100 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	[illegible]9 [illegible]5	90 5[illegible]
4½% „ „ „ „ „ „ 100	93 60	94 20
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99 -	99 50
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	100 50	101 —
4% „ „ „ „ 100	99 35	100 60
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	102 50	103 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	97 —	98 5[illegible]
5% Ferdynands północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	98 —	99
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	98 -	98 50
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	78 —	78 30
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 200 złr „ 100	85 25	85 75
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	122 50	123 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	96 50	97 50
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	144 50	145 50
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	97	99 -
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	94 0	95 50

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 [illegible]0	8 50
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	175 50	176 50
Klary „ 40 „ m. k.	48 50	49 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	116 50	117 50
Krakowskie „ 20 „ w. a.	— -	— —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	49 50	50 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 —	17 30
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 10	11 50
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19 30	19 80
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	34 —	34 50
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137 —	— —
4% „ „ 50 „ w. a.	— —	69 75

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	100 75	101 25
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	85 —	86 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	270 50	270 75
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	270 75	271 25
25·25	Laenderbank „ 200 „	206 -	206 50
38·60	Austro-węgierskie „ 600 „	862	865 —
—·—	Unionbank „ 100 „	186 25	186 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	—	-

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	171 —	172 —
136,[illegible]	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	245[illegible]	[illegible]46 —
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	196 75	[illegible]97 2
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	206 [illegible]5	2[illegible]7 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	135 50	136 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	175 50	176 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	166 —	16[illegible] —
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	214 6	[illegible]21 90
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	84 25	84 5
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	332 —	335 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	6 —	6 02
20-to Frankówki „ „	10 04	10 05
20-to Markówki „ „	12 44	12 46
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 39	10 41
Funty szterlingi „ „	12 65	12 70
Banknoty włoskie „ „	49 10	49 20
Ruble papierowe za 100 sztuk	110 —	110 50

CENNIK
FABRYKI
Cukrów deserowych i Czekolady
Władysława Lipińskiego w Krakowie.

Cukry deserowe.

	Za kilo złr. ct.
Pomadki wszelkich gatunków z galaretkami, sokami, massami, w najnowszych fasonach i najwytworniejszemi smakami	2·—
Czekoladki w różnych gatunkach i owoców południowych suchych jako to: orzechów, migdałów, pistacyj, pinoli, kasztanów, na sposób francuski i hiszpański wyrabiane	2·40
Marmoladki kijowskie z jabłek, moreli, ręglod, brzoskwiń, malin, poziomek, winogron z najwyborniejszych owoców	1·60
Owoce smażone gruszki, morele, ręglody, orzechy włoskie, melony, wiśnie, pigwy, i wszelkie inne gatunki codziennie świeżo glazurowane	2·40
Owoce w pudełkach bardzo ozdobnych od 30 centów do	4·—
Ananas smażony w konserwie lub pomadzie	5·—
Cukry kremowe, kapsolki Sorbetem napełniane, karmelki piersiowe w kostkach lub papilotkach na sposób szwajcarski robione	2·40
Cukierki od kaszlu słodowo-szlazowe na sposób **Dra Hoffa**	1·20
Karmelki nadziewane owocami, galaretami i zwyczajne ze smakami owocowemi codziennie świeże	1·20
Cukierki miętowe konserwowe	1·60
Tragantowe	2 —
Dragé w najnow. fasonach pięk. wykon.	2·—
Migdały palone	2·—
Ciasteczka angielskie do herbat	2 —

Czekolady do gotowania.

Zdrowia bez wanilii	2·—
Waniliowa	2 —
Waniliowa lepsza	3·—
Waniliowa najlepsza	4·—
Czekolada w proszku z czystego ziarna Cacaowego	1·60
Cacao w massie miałko utarta w kilku gatunkach od złr. 2·50 za kilo do	5·—
Cukry ozdobne piankowe na urocz. święta	3·—
Kwiaty z wzorów naturalnych	6· -

Czekoladki w pudełkach — dla dam — paryskie, **waniliowe**, **Botons**, **ave crême**, **Tabletes ave crême**, **krakowskie** po 35 ct. i wyżej.

Wszelkie wyroby z czekolady dla dzieci, papierosy, cygara, chrabąszcze i inne drobiazgi, ceny nader niskie. Oraz wyrób wszelkich pudełek ozdobnych i bombonierek po znanych już niskich cenach. 2149 3 5

Poleca się względom Szanownej Publiczności z uszanowaniem

Władysław Lipiński.

Asystent farmacyi
poszukuje umieszczenia.

Adres: **Kraków, Rynek główny, Nr. 9**, pod literami **A. P.** 2300 3 3

Surdut zimowy-Loden,



ciepły jak **futro** z podszewką. I. gatunek **tylko 5 złr.**

II. gatunek tylko złr. 6·50.

Najlepszy, najtańszy i najtrwalszy surdut zimowy ze **styryjskiego** Lodenu, siwy lub brązowy, w różnych wielkościach. Miara: obiętość w piersiach.

Damski kaftan sukienny z dobrego, grubego, ciepłego „Palmerston", elegancko wykończony, z ugarnirowanym szmuklerskiemi robotami kołnierzem, rękawami i kieszeniami tylko **złr. 5.**

Gotowe ubrania męskie spodnie, surdut i kamizelka z trwałego sukna z Berna lub z Reichenbergu, z ciepłą podszewką, dobrze wykończony, na jesień lub zimę, w każdym kolorze i wielkości. Całe ubranie **złr. 6·50.** II gatunek **złr. 8·50**, najlepszy **złr. 10·50.** Na miarę podać tylko objętość w piersiach.

Kautschukowy płaszcz od deszczu z **kapuzą**, z nieprzemakalnej, milkanizowanej, gumowej materyi, w eleganckim kroju paletowym, podczas pogody można używać jako zarzutkę (Ueberzieher). Na miarę wystarczy podać wysokość **złr. 6·45.**

Pokrycia na stół i łóżka z wybornego rypsu, w desenie kwiatów wykończone, na wszyst. 4 rogach pluszowe kutasy. **złr. 1·65.**

Deki do podróży i na konie grube jak deski ciepłe jak futra, trwałe i duże z kolorowan. pręgami, sztuka tylko **złr. 1·75.** Najlepsze po **złr. 2·75.**

Chustki eleganckie i trwałe, w wszystkich kolorach **złr. 1.** wschodnich, z pyszną, wyborową frendzlą, bajecznie tanio, z powodu kupna okolicznościowego sztuka tylko **1 złr.** 51 10

Rozsyłka jedynie za pobraniem pocztowem, lub wysłaniem należytości naprzód pod **gwarancyą z domu: Fekete's**

Fabriks-Lager fertiger Kleider
„zur ungarischen Krone",
Wien, V. Wehrgasse, 13/38.

Ekonom
kawaler, Polak, w sile wieku, posiada 20-letnią praktykę swego zawodu wraz z praktyką leśną, poszukuje **posady od 1 kwietnia b. r.**

Uprasza się adresować pod lit. **K. W.** poste restante **Dąbrowa pod Bochnią.** 2312 2 3

Uwaga
Niżej podpisana, utrzymująca sprzedaż **cygar krajowych**, oraz **cygar Hawanna, tytoniu, tabaki, stempli i weksli stemplowych**, tudzież **marek listowych przy** ulicy Floryańskiej, już przeszło od 30 lat z zadowoleniem Szan. Publiczności, **przeniosła** tę sprzedaż (tak zwaną c. k. trafikę) z dniem 1 stycznia 1888 r. do handlu korzennego **Wgo pana Jana Jagusińskiego**, pod Nr 20, przy ulicy **Floryańskiej**, tuż obok c. k. kantoru loteryi liczbowej. Polecając się nadal łaskawym względom Szan. Publiczności starać się **będę** o dobór i suche cygara. 33 2 6

Antonina Bredowa.

Główny
MAGAZYN BRONI
i wszelkich przyborów myśliwskich
BOLESŁAWA GLINIECKIEGO
w Krakowie
Rynek główny, L. 12,

poleca wypróbowaną pod gwarancyą za dobroć

Broń Myśliwską

z najsławniejszych amerykańskich, angielskich, belgijskich, czeskich i niemieckich fabryk, jako to:



STRZELBY

kapslowe	od 5½—50	złr.
odtylcowe syst. Lefaucheaux	18—100	„
„ „ Lancastra	25—350	„
„ iglicowe Teschnera	100 - 250	„
„ amer. 6-strzałowe	135—250	„
„ lanc. trójlufowe	120—356	„
Sztuce amerykańskie 12 i 15 strzałowe	od 50 złr. i wyżej.	
„ Werndla	„ 35 „	„
„ tarczowe	„ 85 „	„
„ pokojowe (floberta)	„ 8·50	„
Pistolety tarczowe pojedynkowe i pokojowe	„ 4·50	„

Karabinki dla straży leśnej i polowej po 5 złr. 50 c.

Rewolwery
wszelkiej konstrukcyi od 3 złr. 50 centów i wyżej.

Niezawodne patrony
do użytku 2, 4, 6 razowego, w różnych gatunkach, do wszystkich istniejących systemów broni, po cenach ściśle fabrycznych.

Patrony piorunowe
do osiągnięcia dalekiego i ostrego strzału w kalb. 16 i 12.

Wszelkie potrzeby i przyrządy myśliwskie w największym wyborze oraz przybory do szermierki i podróży.

Przybory toaletowe, perfumerye, mydła, pudry
z pierwszorzędnych angielskich i francuskich fabryk.

Roboty wchodzące w zakres rusznikarstwa przyjmuję i uskuteczniam takowe jak najstaranniej po cenach najumiarkowańszych. 6 49 104

Łaskawe zamówienia załatwiam jak najspieszniej odwrotną pocztą opłatnie (franco).

Doroczna wysprzedaż!
wszelkich **towarów galanteryjnych**, brązowych, skórkowych i drewnianych, **Majoliki, wyrobów platerowanych, biżuteryj i wachlarzy** rozpoczęła się

z dniem 1 grudnia 1887 r.

w magazynie 2102 12 12

F. SZUKIEWICZA
Rynek, linia A—B.

Towary zeszłoroczne niżej ceny kosztu.

Nie ma więcej bólu zębów
kto używa sławnej w świecie, prawdziwej c. k. dostawcy dworów

Dra POPPA Anaterynowej wody do ust

lepszej od wszelkich innych podobnych przetworów, jako środek zapobiegający bólowi zębów, ust i szyi, z równoczesnem zaś użyciem

Dra Poppa proszku lub pasty na zęby
utrzymuje się **ciągle zdrowe i piękne zęby.**

Dra Poppa kit do zębów najlepszy środek do wypełniania samemu dziurawych zębów.

Dra Poppa mydło ziołowe na wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, szczególnie dobre do kąpieli.

Cena: Woda anaterynowa 50 cent., 1 złr. i złr. 1·40; **Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach złr. 1·22; **aromat. pasta** 35 ct.; **proszek do zębów** w pudełkach 63 ct., **Kit do zębów** w pudełkach 1 złr.; **Mydło ziołowe** 30 centów.

Ostrzega się przed kupnem fałszywej anatherynowej wody, która według rozbioru chemicznego najczęściej zdrowiu szkodliwe składniki zawiera. 1952 10 52

Główny skład: Wien, I., Bognergasse, 2.

Do nabycia: W KRAKOWIE: pp. Redyk apt. „pod barankiem", F. Sobierajski apt. „pod słońcem", A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., E. Radler apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną", E. Stockmar apt., Wilczyński apt., F. Gralewski apt. „pod tygrysem", P. Krokiewicz apt., W. Fenz, F. A. Grigar, Bracia Bilewscy. J. Zaplatalski, Porebski i Zimler, Ed. Kräutler skład materyałów apt.; w Podgórzu Skakalski apt.; we LWOWIE: pp. Mikolasz apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., J. Wiewiórski apt., A. Sklepiński apt.; w Wieliczce B. Miczyński apt., w Krzeszowicach E. Rybacki apt.; w Niepołomicach J. Tichy apt.; w Dobczycach J. Biliński apt.; w Skawinie K. Mayer apt.; w Myślenicach Wł. Gumiński apt.; w Wadowicach S. Kurowski apt.; w Bochni Gatty apt.; w Tarnowie H. Wierzycki i Pion, E. Rank apt., A. Tenczyn apt., Ł. Chodacki apt., Scherll kup.; w Sanoku J. Maćkiewicz gal., J. Zarewicz apt.; w Biały Keler i J. Kolassa apt.; w Suchy K. Czerniecki apt.; w Kentach E. Sokalski aptek.; w Zatorze Winnicki apt.; w Nowym Sączu Filipek apt. i J. Herdliczka aptek.; w Żywcu K. Łazarski apt. i R. Jakubowski apt.; w Grybowie K. Tulszycki apt.; w Dębicy H. Zauderer apt.; w Pilznie Z. Czajka apt.; w Błażowie A. Brześ apt.; w Jaśle A. Palch apt.; w Krośnie W. Pik apt.; w Sokołowie A. Dauczek apt.; w Leżajsku E. Denker apt.; w Żołyni W. Podgórski apt.; w Dukli S. Fieber apt.; w Jarosławiu S. Rohm apt.; w Brzesku Janoszek aptek.; w Rzeszowie J. Schaitter i Sp., S. B. Zacharski, A. Karpiński apt., A Kalinowski apt.; w Busku M. Zabradnik apt.; w Wiśniczu M. Markiewicz apt.; w Nowym Targu K. Laur i Kwieciński apt.; w Ropczycach M. Żymirski apt; w Chrzanowie K. Sporysz apt.; w Gorlicach p. Rogawski apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle perfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Piękność, świeżość i delikatność cery
otrzymuje się po użyciu

HELIANTYNY.

Heliantyna jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. 214 47 0

Cena 1 złr. 50 centów.

J. IHNATOWICZA
Magistra farmacyi, chemika sądowego,
Właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych

we Lwowie ulica Kopernika, liczba 3,
w Krakowie Sukiennice, liczba 20,
w Czerniowcach Rynek, liczba 2.

Memoryalik narodowy
na rok przestępny
1888
wydany w Krakowie nakładem M. Żenczykowskiego.

Pod tym tytułem opuścił prasę kalendarz ścienny, odrywany (Block), mieszczący na każdej kartce nie jeden dzień tylko jak zwykle, ale cały tydzień.

Wydawca usiłował skupić najtreściwiej na **Memoryaliku** wszelkie wskazówki i informacye najpowszechniej u nas każdemu obywatelowi potrzebne, a zatem: **daty i święta rzymsko- i grecko-katolickie, wykaz alfabetyczny imion i świąt ze wskazaniem miesiąca i dnia, święta żydowskie, lunacye, losowanie papierów publicznych, skale na weksle i dokumenty, ruch pociągów na stacyi Kraków. przepisy pocztowe, przepisy telegraficzne.**

Jest też miejsce na robienie notatek codziennych i całomiesięcznych.

Chcąc uczynić **Memoryalik** istotnie **narodowym**, przypomniano codzień rocznicę jakiegokolwiek wypadku, silniej lub słabiej kraj cały obchodzić mogącego, a więc: **fakty dziejowe, rocznice urodzin lub śmierci** osób mniej lub więcej ważną rolę w jakiejkolwiek gałęzi życia społecznego grających.

Pod tym względem podobno najlepiej chęć i dążność wydawcy objaśni dewiza na czele **Memoryalika narodowego** umieszczona.

Czy cel ten potrafiono osiągnąć, o tem najtrafniej sama szanowna publiczność zawyrokuje.

Wydawca zaś, prosząc o pobłażliwość w sądzeniu tej pierwszej próby, zaręcza, że wszelkich usiłowań dołoży, żeby w latach następnych **Memoryalik narodowy** był coraz dokładniejszym i praktyczniejszym, a przez to samo stał się sprzętem niezbędnym w każdym polskim domu.

Wydawca
M. Żenczykowski.

Cena egzemplarza 1 złr.

Skład główny w Krakowie u wydawcy ulica Sławkowska l. 22.

Uwaga.
Osoby życzące mieć kalendarz odrywany na niższą cenę mogą nabywać u tegoż wydawcy **krakowski kalendarz kartkowy na rok 1888**, cieszący się od lat kilku niezwykłem powodzeniem.

Cena krakowskiego kalendarza kartkowego 60 centów. 18 5 10

Wysprzedaż
Wina Szampańskiego
deserowego, mniej słodkiego,
przeznaczonego dla eksportu do Królestwa Polskiego, a którego, z powodu znacznego spadku waluty rosyjskiej, wysyłki wstrzymane być musiały.

Sprzedaż od 10 butelek wyżej po cenie 1 złr. 75 ct. za dużą butelkę.

Polecamy zarazem P. T. Publiczności wszelkie inne gatunki 2303 4 10

Win Szampańskich
tudzież **fleur mousseuse**

DE COGNAC.
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
producenci **naturalnych win szampańskich.**

Poszukuje się
Apteki
do wydzierżawienia. Łaskawe oferty pod adresem **G. K.** mag. farm. poste restante **„Biała."** 2142 5 0

Zmiana lokalu.
SALON MÓD
oraz
Pracownia konfekcyj damskich
i gotowych ubrań dziecinnych
HELENY TELESZNICKIEJ
przeniesiony został 2220 8 10

z dniem 15 grudnia b. r. z domu przy ul. Grodzkiej, Nr, 26, do domu

przy ulicy św. Jana, 4.

Boyveau
ROOB LAFFECTEUR
(Sarsaparylian)
aptekarza Henryka Blumenfelda
we Lwowie.

Syrup ten od dawna już znany, stanowi dotychczas najlepszy i najskuteczniejszy krew czyszczący środek. W szkrofułach, chorobach syfilistycznych i różnorodnych cierpieniach skórnych, działa syrup ten niezawodnie. W zastarzałych nawet cierpieniach, usuwa wszelkie ślady zanieczyszczenia krwi.

Cena 1 złr. 20 ct.

Broszurki, zawierające dokładny opis tego znakomitego środka, oraz wykaz świadectw o skuteczności tegoż na żądanie bezpłatnie. 1826 6 0

Główny skład w aptece
Henryka Blumenfelda we Lwowie.

SKŁAD
materyałów aptecznych
Edwarda Kräutlera
przy ul. Poselskiej (św. Józefa), L. 18,

poleca Szanownej P. T. Publiczności

Benzynę do czyszczenia i oświetlania,
Cacao Holenderskie firmy Van Houten & Zoon,
Czekoladę zdrowotną i homeopatyczną,
Cognaki francuskie,
Farby anilinowe,
Herbatę rosyjską karawanową,
Masy do zapuszczania podłóg,
Materyały apteczne,
Naczynia i szkła dla laboratoryów,
Olejki eteryczne do wódek i perfumeryj,
Oliwę Nicejską,
Opatrunki chirurgiczne.
Paprykę różaną,
Perfumerye w flaszeczkach, Pudry,
Pomada po czyszczenia metall,
Preparata i przetwory chemiczne,
Wina lecznicze,
jak wino chinowe czyste i z żelazem, czerwone gabinetowe, Malaga, hiszpańskie, pepsynowe i rombarbarowe, 7 8 12
Wyroby Kwizdy,
Wódka francuska,
Woda do ust: Kothego, Poppa i Rösslera,
Wody kolońskie oryginalne i krajowe.

Nowy wynalazek



jeszcze żaden w życiu nie wywołał tyle słusznego podziwienia, jak obecnie nowa, przez wynalazczy zmysł angielskiego mechanika p. Marston skonstruowana, do wszelkich materyj zastosowana

Uniwersalna
maszyna do szycia
oddająca przy każdej robocie znakomite usługi.

Kosztuje kompletna złr. 5·50.

Szyje bez różnicy wszystkie materye.
Jest trwale zbudowana ze stali i żelaza.
Jest pojedynczą i łatwą do użycia.
Jest zupełnie gotowa do użytku.
Nie potrzebuje prawie nigdy naprawy.

Maszyna ta ma przyrząd zabezpieczający od łamania igieł i jest w każdym kierunku bardzo praktyczna. Niechaj każdy kupuje bez uprzedzenia tę cudowną uniwersalną maszynę do szycia, gdyż **zwracam każdemu pieniądze napowrót**, gdyby maszyna nie szyła.

Zlecenia za pobraniem pocztowem wykonuje jedyny skład:

Fekete's Fabriks-Depot neuer Erfindungen,
Wien, Margaretten, Wehrgasse, Nr. 13/38. 52 4 0

Bieliznę normalną
systemu Dra G. Jaegera
KALOSZE
rosyjskie, najnowszych fasonów,
w wielkim wyborze, po cenach niżej cennika fabrycznego," poleca

MAGAZYN
Braci Bilewskich
dawniej J. Czyneiel syn 2069 7 10

w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi

Zmiana lokalu.
Leon Wieczorkowski
TAPICER
z dniem 1-go maja 1887 roku
przeniósł swój 2191 8 10

MAGAZYN i PRACOWNIE
z domu Nr. 2 przy ulicy Wiślnej
do domu Nr. 28 przy ul. Floryańskiej,
dom J. O. Księżnej Lubomirskiej.

Polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności pozostaję z wysokiem poważaniem

Leon Wieczorkowski.

Dobra rada
złota warta! — W zdaniu tem tkwiącą prawdę **poznajemy** szczególnie w wypadkach **różnych słabości** i dlatego to **otrzymała księgarnia** nakładowa Richtera **tyle serdecznych** podziękowań za **nadesłaną ilustrowaną** książeczkę „Przyjaciel **chorych**." **W książeczce** tej opisaną jest **obszernie pewna** ilość **najlepszych** i **doświadczonych środków domowych** i zarazem **nadrukowane** są doniesienia **szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające** wymownie, że bardzo często **wystarczają pojedyncze środki domowe** do wyleczenia **w krótkim czasie** chorób, uważanych **czasem za nieuleczalne.** Skoro tylko **chory ma** w swem rozporządzeniu **odpowiedni środek**, natenczas **można się spodziewać wyleczenia nawet z ciężkiej słabości**; nie powinien więc **żaden chory zaniedbać** sprowadzenia sobie **za pomocą korespondentki** z Richtera **księgarni nakładowej** w Lipsku (Richter's **Verlags-Anstalt in** Leipzig) broszurki „**Przyjaciel chorych**". Przy pomocy **tej zajmującej** książeczki potrafi **każdy z łatwością** zrobić odpowiedni wybór. **Zamawiający** książeczkę nie **poniesie żadnych kosztów.**

Arcyksiążęca fabryka
nawozów sztucznych
w Żywcu
zaleca P. T. Panom Właścicielom dóbr i Przemysłowcom

kwas siarczany
na 50 i 60° B. silny, wyrabiany we własnej, nowo urządzonej siarczanej fabryce. 2244 3 3

Cukiernia Józefa A. Letschera
ul. Szczepańska, naprzeciw teatru,
poszukuje
dwóch chłopców
zamiejscowych, z dobrego domu i przyjemnej powierzchowności, którzy I lub II klasę gimnazyalną ukończyli. 44 2 3

Wobec wystąpień **ks. Bismarcka**; wobec; „Kolonizacyi" i tego wszystkiego, co się dzieje, poleca się książkę:

Nasze stosunki
społeczno-polityczne
naszkicował z życia
Dr. Seweryn Robiński.
(Str. 216 i XII.) 1926 6 0

Księgarnia **Stuhr'a w Berlinie.**

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROŚLINNY
leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienia męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu,
VII., Laudong., 29 14 7 25

Sławne winnice
Adelsbergskich
Win Węgierskich
(Adelsberger Hungaria)

urządziły dla **Krakowa** jedyny i wyłączny skład swych oryginalnych sławnych win u

ANTONIEGO HAWEŁKI
pod Palmą

poleca więc takowe P. T. Sz. Publiczności.

Józef Eberling
12 8 20 **Buda-Pest.**

EKSTRAKT SŁODOWY
wyrobu
J. Trąbczyńskiego
w Winiarach pod Kaliszem

jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej Krakowskiej zaszczycony medalami**, oraz na **Wystawie Higienicznej w Warszawie listem pochwalnym.**

Cena 60 centów. 13 15 6

Dostać można we wszystkich aptekach.

Grössler'a
WODA do ZĘBÓW
usuwa natychmiast i stale każdy ból zębów.

Flaszka 35 centów. 23 27 52

W Krakowie **prawdziwej** dostać można jedynie **w aptece pod złotym słoniem E. Stockmara.** We Lwowie w aptece **Zyg. Ruskera.** W Borszczowie w aptece **Niemczewskiego.** — W Bielsku w aptece **Alf. Blumenthala.**

Ważne dla wszystkich!
Tylko w głównym
MAGAZYNIE HURTOWNYM
HERBATY
przy ul. Grodzkiej, L. 35,
można dostać
NAJLEPSZĄ HERBATĘ CHIŃSKĄ.

Niżej podpisany, mając stosunki familijne w jednem z większych miast **w Chinach**, jest w możności sprowadzać **z pierwszych źródeł i najświeższych zbiorów w najlepszych gatunkach herbatę, którą to sprzedaje**

po cenach przystępnych.

PP. Kupcom i większym Odbiercom sprzedaje po najtańszych cenach.

Również utrzymuje na składzie wielki wybór

Porcelany japońskiej
mianowicie: **wazy, serwisy** itp. jakoteż wszelkie
wyroby chińskie i japońskie
z kości słoniowej i drzewa.

Upraszając o łaskawe względy Szan. P. T Publiczności, zostaję z wysokiem poważaniem

11 11 15 **H. Horowitz.**

CAPSULES RAQUIN
AU BAUME DE COPAHU PUR

KAPSULKI RAQUIN'A
pochwalone przez
AKADEMJĄ MEDYCZNĄ PARYSKĄ

LEKARSTWO NAJSKUTECZNIEJSZE
przeciwko *chorobom zaraźliwym kanałów urynowych*: jedyne które nie zostawia po sobie żadnego śladu: *przykrego smaku ani odbijania nie sprawia.*

Przyjmować tylko flaszki ozdobione, na obwijce zewnętrznej, PODPISEM RAQUIN'A I OFFICIALNYM STEMPLEM (na niebiesko) RZĄDU FRANCUZKIEGO.

FUMOUZE-ALBESPEYRES
78, FAUBOURG SAINT-DENIS, PARIS
i we wszystkich aptekach na całym świecie.

1546 1890

Katary grypę i kaszel leczy się najskuteczniej przez użycie **Ziółek piersiowych Dra Seeburgera**, wyłącznie prawdziwych tylko w aptece Blumenfelda we Lwowie. Cena pakietu 20 centów. 1818 21

Sukna!
przednie, trwałe gatunki, tak gładkie, jakoteż w nowych gustowych wzorach wykrawa po bardzo niskiej cenie i przesyła do przejrzenia próbki opłatnie, zaś dla panów majstrów krawieckich większe zbiory próbek nieopłatnie

Fabryczny Skład sukna
„zum weissen Lamm"
in Brünn. 1946 10

Na bieżący sezon karnawałowy polecam Szan. Publiczności: **bukiety balowe, weselne, bukieciki kotylionowe, garnitury do sukien balowych** wykonane gustownie według najnowszych zagranicznych wzorów. Podejmuję się dekorowania sal balowych i mieszkań prywatnych. Zamówienia tak w miejscu jak i na prowincyę uskuteczniam punktualnie i po cenach umiarkowanych.

K. Freege,
Zakład ogrodniczy, ul. Lubicz, Nr. 30.
Filia: ulica Szewska, Nr. 4.

Przyjmuje się również wszelkie układania koszyków, bukietów, garniturów do sukien **z sztucznych kwiatów.** 1 1 0

Nr. 4889.

Konkurs.

P... Magistracie miasta Podgórza jest d... ...torycznie na rok jeden p... n...t...ego **praktykanta** do pomocy kan... ...ej z płacą roczną 500 złr., oraz 20% dodatku na pomieszkanie, po upływie roku posada ta będzie stale obsadzoną, a w razie dłuższej służby przyznawanem będzie quinquenium po 50 złr. w. a. co pięć lat.

Podanie należycie udokumentowane i curiculum vitae należy wnieść do Magistratu najdalej do 20 stycznia r. b.

Pracownicy z odpowiednią praktyką polityczno-administracyjną mają pierwszeństwo.

Z Magistratu miasta Podgórza, dnia 2 stycznia 1888 roku.

Burmistrz
38 1 2 *F. Nowacki.*

Subjekt

uzdolniony do ekspedycyi w handlu delikatesów, korzeni i papierów, obznajomiony z robotą piwniczną, znający język niemiecki, poszukuje z d. 1 marca innej posady dla rozszerzenia swych wiadomości. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod lit. **J. J.** do Adm. „N. Reformy". 42 1 3

Wdowa

po zmarłym kierowniku szkoły, życzy sobie przyjąć na mieszkanie z rodzicielską opieką **jedną** lub **dwie panienki** do szkół uczęszczające.

Julia Drebszakowa,
Mały Rynek, L. 7, II piętro. 47 1 3

Poszukuje posady
koncypienta notaryalnego.
Mam dwa lata powiatowej praktyki sądowej.
Adres: **Dr. K. w Żabnie.** 48 1

Obszar dworski
Kielanowice
poczta Tuchów 39 1 3
potrzebuje **uzdolnionego gorzelnika** do prowadzenia małej rolniczej gorzelni zaraz na przeciąg trzech miesięcy. Zgłoszenia na miejscu.

Dr. St. Koy

powrócił i ordynuje specyalnie w chorobach dzieci od godz. 2—4 popołudniu.
Ul. Floryańska, 3. 54 1 6

Pracownia
SUKIEN DAMSKICH
ulica św. Anny, L. 7,
poleca się do szybkiego i gustownego wykończenia sukien damskich balowych po b. przystępnych cenach.
Tamże jest osoba do fryzowania głów na wloczory i bale. 50 1 3

Najlepsze śniadanie

CHOCOLAT MENIER

Donabycia w Krakowie u p. p. J.-F. Fischera, Linia AB. Jaworniczego, Rynek.

UWAGA. Tabletki czekolady Menier zawierają 250 i 125 gramów netto.

L. 22251.

Ogłoszenie.

M... stoł. król. m. Krakowa ... wszechnej wiadomości, ... real... **pod L. hip. 9 dz. IV, or. 16, przy ulicy Krupniczej w Krakowie,** składająca się z murowanego dwupiętrowego domu i małego przed nim ogrodu, **jest do sprzedania z wolnej ręki.** Bliższe szczegóły sprzedaży otrzymać można w Wydziale Ekonomicznym Magistratu (II piętro od strony kościoła OO. Franciszkanów) codziennie od godz. 11 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt. 2255 3 3

Kraków, 12 grudnia 1887 r.
Szlachtowski.

C. k. uprzyw. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

L. 33.803/I.

Dostawa odzieży służbowej.

Na rok 1888, a wypadkowo i na okres lat trzech rozpisuje się w drodze ...rt dostawa odzieży służbowej.

Oferty ostemplowan... opieczętowane i zaopatrzone w napis: „Oferta na dostawę odzieży służbowej", należy wnieść najdalej **do 17 stycznia 1888 godziny jedenastej przed południem** u zarządu głównego w Wiedniu (I. Elisabethstrasse, 9), albo też Dyrekcyi ruchu we Lwowie; równocześnie zaś jednak oddzielnie uiścić przy kasie jednego z wyż wymienionych miejsc wadyum w wysokości 5% wartości ofiarowanej dostawy.

Wykazy szczegółowe i wzory, jakoteż warunki licytacyjne i dostawcze mogą być przejrzane w biurach zarządów materyałami w Wiedniu i Lwowie, zaś wykazy i warunki za uiszczeniem pocztowego przesłane na wskazane miejsce.

Oferty wniesione po upływie oznaczonego czasu lub nieodpowiadające w czemkolwiek warunkom niniejszego ogłoszenia nie będą uwzględnione wcale.

Wiedeń w grudniu 1887. 40 1

Rada zawiadowcza.

TOWARZYSTWO Wzajemnego Kredytu w Krakowie

wypłaca swym Członkom począwszy od dnia **2 stycznia 1888 roku** od udziałów wpłaconych przed **1 października b. r.**

5 procent

jako zaliczkę na dywidendę za rok 1887, które w kasie towarzystwa w Krakowie i Filii we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej podniesione być mogą.

Kraków, 21 grudnia 1887 r.

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony.) 2294 2 3



Nie potrzeba golarza.

Najnowszy
aparat do golenia

którym każdy człowiek sam, w najstarszym wieku i drżącemi nawet rękami **najsilniejszy zarost** z największem bezpieczeństwem, bez zadraśnięcia lub skaleczenia się, **dobrze, szybko i czysto** bez żadnych przyrządów z największą lekkością ogolić może. — Setki podziękowań jak i zamówień udowadniają, jak olbrzymie wielkie znalazł powyższy aparat we wszystkich warstwach ludności. Cena za sztukę wraz z sposobem użycia **1 złr. 90 cent.** Przesyłka za pobraniem. Jedynie i wyłącznie u wynalazcy 2196 4 5

NICOLAS HIRNBAL, Wien, I., Schottenbastei, 4.

PIOTR KROKIEWICZ

aptekarz w Krakowie
ulica Basztowa przy plantach (róg Rynku Kleparskiego)
poleca własne wyroby

jako prawdziwą jedyną zdobycz najnowszych czasów, przynoszącą choremu nieocenione zbawienne korzyści, o czém świadczą coraz li...niejsze uznania pochwały i. t. p., jak niemniej poświadczenie lekarskie a mianowicie:

Do Wielmożnego Pana Piotra Krokiewicza, aptekarza w Krakowie.

Wyroby farmaceutyczne Pana Piotra Krokiewicza, aptekarza pod Lwem w Krakowie, według przedłożonych mi przepisów lekarskich sporządzone, nie zawierają żadnych szkodliwych składników i w odpowiednich niedomogach zastosowane, bardzo skutecznie działają.

W Krakowie, dnia 23 lipca 1887.
Dr. Jurowicz,
doktor wszech nauk lekarskich.

Wino chinowe, środek leczniczy wzniecający siły, strawność, nadzwyczaj polecany zwłaszcza u kobiet wątłych, bladych i t. p.

Wino chinowe z żelazem, zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę, zwiększając ilość ciałek krwi, wzmacniając żołądek obudza apetyt, leczy osłabienia ...lne, bladaczkę itp., a jedyne dla rekonwalescentów po chorobach gorączkowych n... ...ych.

Wino ziołowo-rombarbaro... ...yciąg winny z prawdziwego korzenia Rzewienia chińskiego (Radix rhei chinensis) ...ół, podniecających ruchy robaczkowe kiszek przez to lekko rozwalniające, wyborne w zatkaniach, często powtarzających się wzdęciach długotrwałym katarze, dwunastnicy i w uporczywej żółtaczce

Wino ziołowo-pepsynowe, wyciąg z ziół krajowych i najlepszej pepsyny de Rostock, jedyny skuteczny środek podniecający trawienie, rozpuszczając białko, jedyne zatem w niestrawności, katarach chronicznych żołądka. lub na tle tuberkulicznem atonii kiszek u ludzi starych, bardzo pomocne u dzieci źle odżywianych, anemicznych i skrofulicznych.

Amigren. niezrównana pomoc w silnym bólu głowy. Łyżeczka od kawy zażyta uśmierzy najsilniejszą migrenę.

Callon, jedyny środek na najstarsze i najdolegliwsze odgniotki. Po nasmarowaniu odcisk staje się natychmiast niebolesny. a w 24 godzinach odpada bez najmniejszego bólu.

Chylol, uśmierza po kilkorazowem użyciu najgwałtowniejsze bóle reumatyczne, postrzały, podagrę i t. p.

Sarsaparilian z korą chinową, uznany jako najlepszy środek w cierpieniach, powstałych z zepsucia soków i ztąd powstałego wadliwego składu krwi, w niedokrewności i t. p.

Ziółka piersiowe ze świeżych, leczniczych ziół włoskich, które już nieraz nawet w przykrych rozmaitych wypadkach słabości oddawały nadspodziewane polepszenie cierpiącemu, już to w cierpieniach piersiowych, już to płucnych, przeciw astmie, wszelkiej duszności i t. p. Usuwają one ciężką dychawicę, wszelkie zakatarzenia płucne i piersiowe, zaflegmienia, kłucie w piersiach, uporczywy kaszel itp. Cena złr. 1·20.

Syrop piersiowy przy ciężkich lub zastarzałych słabościach, używany bywa równocześnie z Ziółkami loretańskiemi przeciwko suchotom i cierpieniom piersiowym i płucnym i t. p. — Cena 2 złr.

Krople żołądkowe. Środek wyśmienity i niezrównany we wszystkich cierpieniach żołądka. — Cena 35 centów. 27 7 0

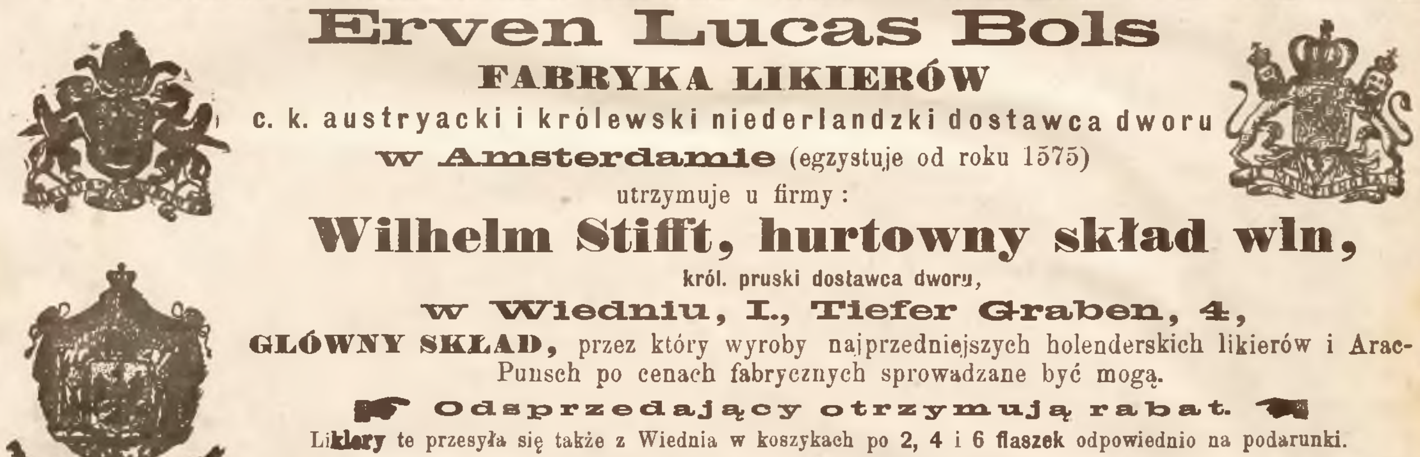
Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

HOTEL SASKI w Krakowie

ul. Sławkowska i św. Jana.

Administracya Hotelu Saskiego ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że **Restauracya hotelu,** po zupełnem odnowieniu lokalu, z dniem dzisiejszym została oddaną pod zarząd p. **Bogusiewicza,** byłego zarządcy Restauracyi Grand-Hotelu w Krakowie. Administracya postarała się o kierownika kuchni, który przy najpierwszych dworach za granicą dał dowody wszechstronnej zdolności i wiedzy w swym zawodzie, może więc śmiało dać gwarancyę Szan. Publiczności, że Restauracya pod zarządem p. Bogusiewicza, znanego z wieloletniego doświadczenia i energii w tym kierunku, odpowie w zupełności najwybredniejszem wymaganiom.

Przypomina równocześnie Administracya, że cenę pokoi znacznie zniżyła. 49 1 6



Erven Lucas Bols

FABRYKA LIKIERÓW
c. k. austryacki i królewski niederlandzki dostawca dworu
w Amsterdamie (egzystuje od roku 1575)
utrzymuje u firmy:
Wilhelm Stifft, hurtowny skład win,
król. pruski dostawca dworu,
w Wiedniu, I., Tiefer Graben, 4,
GŁÓWNY SKŁAD, przez który wyroby najprzedniejszych holenderskich likierów i Arac-Punsch po cenach fabrycznych sprowadzane być mogą.

Odsprzedający otrzymują rabat.

Likiery te przesyła się także z Wiednia w koszykach po **2, 4 i 6 flaszek** odpowiednio na podarunki.

Cenniki rozsyła się na żądanie darmo i opłatnie. 4 2 5

Erven Lucas Bols, c. k. austr. i król niederl. dostawca dworu.

Do L. Sąd. 18027/87.

Wezwanie.

W depozycie c. k. Sądu krajowego w Krakowie złożone są fundusze na rzecz **Jana Kantego Szymańskiego** nieznanego miejsca pobytu. Niniejszem wzywam **Jana Kantego Szymańskiego,** ewentualnie jego nieznanych spadkobierców, aby się albo do mojej kancelaryi przy ulicy Mikołajskiej, L. 2, w Krakowie zgłosili i prawa swoje wykazali, w razie przeciwnym bowiem wspomniane fudusze, jako bezdziedziczne, Wysokiemu Skarbowi przyznane zostaną.

Kraków, 14 grudnia 1887.

Adwokat Dr. Ferdynand Wilkosz,
sądownie ustanowiony kurator Jana Kantego Szymańskiego. 2206 5 6

Na podstawie zaufania,

jakie posiada nasz kotwiczny Pain-Expeller od lat 20, ośmielamy się zaprosić niniejszém do próby i **tych,** którzy jeszcze nie znają tego znakomitego i ulubionego środka domowego. Nie jest to żaden środek tajemny, a tylko **ściśle realny, umiejętnie zestawiony** preparat zasługujący **na** to wcale, aby go polecano wszystkim cierpiącym na **reumatyzm** lub **podagrę,** jako **środek niezawodny** przeciwko powyższym słabościom. — Jak bardzo ten środek zasługuje na **zupełne zaufanie najlepiej udowodni ta okoliczność,** że **wielu chorych** przepróbowawszy wszystkie pompatycznie anonsowane leki, **przecież w końcu powrócili do wypróbowanego Pain-Expelleru;** albowiem przekonali się oni przez porównanie, **że tak dolegliwości reumatyczne** n.p. **darcie, łamanie itd.,** jakoteż **bole zębów, głowy, krzyżów, kłucie w boku** itd. najprędzéj uśmierzyć się dają zapomocą nacierań Pain-Expellerem. **Umiarkowana cena 40 ct.,** 70 ct., a wzgl. 1.20 zł., czyni go dostępnym i dla niezamożnych, a liczne szczęśliwe wyleczenia służą rękojmią, że się nie wyda pieniędzy na darmo. Jednakowoż strzédz się należy naśladowań i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller **ze znakiem kotwicy.** Można go dostać prawie we wszystkich aptekach, a główny skład znajduje się w Pradze, w aptéce pod Złotym Lwem.

F. Ad. Richter & Cie. we Wiedniu. 19 8 23

Restauracya w hotelu pod Różą

poleca się Szanownej P. T. Publiczności podczas karnawału urządzeniem kolacyj na balach, wieczorkach i t. p., oraz poleca własny wyrób **bulionu, pasztetów, budeniu angielskiego i rozmaitych konserw,** nagrodzonych medalem c. k. Ministerstwa handlu na wystawie krajowej w Krakowie.

Ferdynand Turliński,
restaurator.

2290 5 18



Setki uznań!

Wypróbowanych i za najlepsze uznanych c. k. uprz. zegarów dostać można jedynie u fabrykanta **W. Köllmera** *w Wiedniu,* *IX, Servitengasse, 1*
Pracownia nowych zegarów i napraw.

Proszę nie mięszać moich zegarów, które są uznane za najlepiej regulowane i wypróbowane ze zwyczajnemi wyrobami, z innych stron zalecanemi.

17 44 100

Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Uczeń

z jednoroczną praktyką, dobrze polecony, poszukuje miejsca **w aptece** od 15 lutego b. r. Łaskawe oferty pod lit. **J. K.** poste rest. **Zasów.** 31 2 3

Nie ma więcej

Reumatyzmu, przeziębień i tychże skutków.

Wynaleziony bowiem aparat elektro-galwaniczny, po którego zastosowaniu ustają natychmiast prawie cudownie dolegliwości, a mianowicie: reumatyzm, sparaliżowanie, bol zębów, uporczywa migrena, gościec, otyłość, puchlina, blednica, epilepsia, bezsenność hemoroidy, w ogóle choroby nerwowe lub następstwa przeziębienia. Znakomicie pomocnym okazał się aparat podczas ząbkowania u dzieci. Dzieci przechodziły ową niebezpieczną chorobę bez żadnych bólów, ujmując wszelkiej troski rodzicom. Aparat elektryczno-galwaniczny Adolfa Wintera, badany przez zaprzysiężone powagi nauko...e, jak tajny radca v. Göden, chemik sądowy Dr. Papst i innych, działając cudownie w spomnianych dolegliwościach, sprawia chorym nader przyjemne użycie, zyskał ogromne zastosowanie i rozpowszechnienie, oraz liczne podziękowania chorych wyleczonych świata całego.

Liczne nader podziękowania i uznania można przejrzeć u fabrykanta, wszystkie za prawdziwe autentyczne.

Jedyny skład na Galicyę cudownego aparatu elektro-galwanicznego A. Wintera **w aptece Wgo Piotra Krokiewicza w Krakowie.**

Rozsyłka za pobraniem odwrotną pocztą, 8 7 12

C. k. uprzyw.

BROWAR PAROWY

J. A. Johna Synów w Krakowie

poleca

Piwo marcowe,
„ leżak,
Porter krajowy,

w beczkach 1, ½ i ¼ hektolitrowych, oraz piwo butelkowe, którego wyłączny skład powierzony został firmie: **L. Zagórny Marynowski „pod Gambrynusem" przy ul. Mikołajskiej, l. 5.**

Odnośnie do powyższego ogłoszenia mam zaszczyt zawiadomić, że w składzie moim utrzymuje następujące gatunki piwa butelkowego:

Piwo marcowe exportowe . .
„ non plus ultra . . } **J. A. Johna Synów.**
Porter krajowy czyli bok . .
Piwo pilzneńskie exportowe. } **z browaru akcyjnego.**
„ leżak . . .

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniamy odwrotną pocztą.

24 4 104 **L. Zagórny Marynowski.**

Filia wiedeńskiej Fabryki
ubiorów męskich i dziecinnych
Heilmanna Kohna i Synów
w Krakowie: *przy ul. Grodzkiej, l. 9, I. wschody,*
we Lwowie, ul. Teatralna, l. 1,
w Czerniowcach, Rynek gł., l. 11,
w Bielsku i Pilźnie (Czechy),
poleca Szan. P. T. Publiczności swój

SKŁAD

bogato zaopatrzony w wielki wybór na sezon jesienny i zimowy, a mianowicie: ubrania salonowe, frakowe, tużurkowe, żakietowe i marynarkowe; zarzutki, menżyków, płaszcze do podróży, haweloki, surduty angielskie, kamizelki bikowe, paltoty, futerka, futra do podróży itp., oraz wielki wybór

ubrań dziecinnych
po cenach fabrycznych.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje. 5 18 0

PERFUMERYA ZENO

w Wiedniu (teraz am Graben 7)
poleca
NAJNOWSZE PERFUMY

Caprice de Vienne
Bouquet des Indes } **po złr. 1·50, 2·50, 4, 8.**
Bouquet des Dames

Najlepsza Woda Kolońska
wyrabiana przez Zeno & Comp. w Londynie,
po złr. 1, 2, 4, 10. 2222 4 6

Woda Lewandowa-Ambrowa
najprzyjemniejszy zapach w salonach, **po złr. 1, 2, 4.**

Zamówienia załatwia za zaliczką pocztową.
Korespondencya w języku polskim, niemieckim, lub francuskim.

Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.

polecony przez Towarzystwo lekarskie krakowskie, nadzwyczaj skuteczny przeciw tak obecnie dziś rozpowszechnionym chorobom nerwowym, wyrabia zakład fabryczny wód leczniczych i higienicznych **K. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.**

w Krakowie.